

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszeń i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

+ JAN KASPROWICZ

Dnia 1 sierpnia o godzinie drugiej po południu umarł Jan Kasprołowicz w swej ukochanej willi zakopiańskiej „Harenda“, po dwuletniej prawie ciężkiej chorobie.

Przy łożu śmierci wielkiego poety zgromadzona była cała jego najbliższa rodzina: wierna towarzysząca życia Maria, która swym bohaterskim poświęceniem podtrzymywała przez całe miesiące gasnący płomień jego życia, obie córki i wnuczeta. A z oddali, poprzez halę i pola spoglądał na to niezbalane misterjum śmierci i życia wyniosły, biały Wirch Lodowy, ten dumny, żarzący się w lunach wschodów i zachodów szczyt tatrzański, który tyle razy był tematem serdecznych natchnień Kasprołowicza...

Rodzina poety, przyjaciele, znajomi i Polska cała na katastrofę tę byli przygotowani oddawna, od chwili, kiedy w połowie września 1924 nieuleczalna choroba powadziła na łożo niemocy tego Tytana o niezmożonych — zdawało się — siłach witalnych. A jednak, gdy telegraf zakopiański przyniósł po świecie wieść o śmierci Jana Kasprołowicza, odczuliśmy to wszyscy jak niespodziewane uderzenie pioruna, który strząsnął najpotężniejszy filar duchowej świątyni dzisiejszej Polski.

Umiłkła heroiczna pieśń Kasprołowicza. Przesmutny, przeczułami śmierci przepełniony, pod kształtem pozornie obiektywnych opisów przyrody i ludzi Podhala najbardziej osobisty liryzm ukrywałacy „Mój świat“ był Jego śpiewem łabędzim. Nigdy już dusza Jego nie splełrzy się w oceanowych rozbrzmieniach tragicznie głębokich „Hymnów“, nigdy już nie zaszmia w niej ciche, proste, mądre, a jak miłość upajające strofy niewystawionej „Księgi młodych“. Nigdy już słowo Kasprołowicza nie pójdzie od Tatr przez Polskę całą aż do rodzinnych jego, umiłowanych Kujaw, aby nieść dobrą nowinę ludziom czującym.

Odszedł w nieodgadnioną tajemnicę zaświatów największy poeta współczesnej Polski, i nie tylko Polski, bo całej Słowiańszczyzny, twórca, który w literaturze światowej swojej epoki znalazł zaledwie kilku godnych swojej sfery: Maeterlinck, d'Annunzio, Verhaeren, Walt Whitman...

Od zedł w kilka miesięcy po Żeromskim i Reymontcie, po tych dwu swoich druhach serdecznych i duszy polskiej strażnikach nieśmiertelnych, z którymi

wspólnie wydzwignął poezję polską na niewidziane od czasu Trzech Wieszców wyzyny.

Odeszła w nieśmiertelność ta trójca olbrzymów. Tylko nieznaczni pozostali jeszcze z wspaniałej fatangi, która tworzyła niegdyś „Młodą Polskę“ i wiernym szeregiem rycerzy ducha kroczyła za przewodem tamtych Największych. Zmierzch bogów... zostają karły i Pigmeje, gromada pogrobców, arlekinów i żonglerów, którzy im większą czynią w duszy pustkę, tem większy czynią dokoła siebie hałas. Nie masz już dziś Wielkości w smutnej przejściowej epoce Polski obecnej, tej Wielkości, która oddawała się w służbę jego wiekowych przeznaczeń.

Głucha pustynia zaczyna nas obejmować, na której od beznadziei uratować nas może tylko testament Czynu twórczego, legowany przez tych Wielkich, co odeszli.

Twórczość Kasprołowicza przełomowe ma dla poezji polskiej znaczenie. Jeśli Wyspiański jest genialnym opisem romantyzmu szlacheckiego i poezji Trzech Wieszców, w której kręgu fatalnym urwiony młot się i krzawił tragicznie, przeczuwając nowe dziedziny czynu twórczego, lecz nie mając nocy do ich zdobycia, to przeciwnie Kasprołowicz, wyzwolony całkowicie z pod ciężaru tej tradycji jest duchowym pionierem i zwiastunem nowej Polski, tej Polski, która dopiero idzie, a w której nieprzebrane zasoby sił, tkwiące w duszy ludu polskiego przejawiają się w kryształowej czystości swej praaryjskiej rasy.

Tej nowej Polsce Kasprołowicz jest pierwszym poetą i objawicielem. Nie dlatego, że był synem chłopca polskiego, bo takich potomków wieśniaczych, którzy uszlacholi się mocą własnej wartości mieliśmy oddawna jeszcze od epoki renesansu. Ale dlatego, że najgłębsze pierwiastki duszy chłopca polskiego znalazły w jego poezji wyraz nieskażony i doskonały, wytyczając drogi nowej kultury polskiej, która zrealizuje wszystkie możliwości rozwojowe rasy, niesfałszowane żadną domieszką obcej krwi, ani obcych tendencji duchowych.

Mocny i krzepki, jak dąb polskich lasów, korzeniami głęboko wparty w ziemię ojczystą i z niej wszystkie soki żywotne czerpiący, potężna koroną szumiący w uściskach wichrów życiowych i mący się ku szczytom Przedwiecz-

nego Bytu, aby złączyć się z nim w Jednię, a nim to nastąpi współdziałaniu muzykę sfer odwiecznych w cudzie rytmicznego słowa zwiastować — oto jest Kasprołowicz i symbol jego roli w twórczości polskiej.

Uczucia Jego nie zamykają się nigdy egoistycznie w Jego piersi, ale rozszerzają się na całą przyrodę polską, jednocząc się z nią w smutku i radości, w upadku i w chwale. Dlatego jest On poetą nawskróś narodowym, chociaż „na ustach jego niezmiernie rzadko pojawia się wyraz najdroższy: ojczyzna“.

I zawsze czuje się w Jego poezji mistyczną wszechobecność Boga, który jest tłem i regulatorem wszystkich Jego poczynań, pragnień i uczuć. Dlatego jest On poetą nawskróś religijnym, choć nie ma w swej twórczości żadnych znamion wyznaniowych i kościelnych. Co więcej, mimo odmiennie nieraz pozory, poezja Jego jest w swej najgłębszej treści katolicka. Jego panteizm jest raczej panteizmem św. Franciszka z Assyżu, niż monizmem panteistycznym. Jego Bóg — to nie jest Deus sine natura, ale Katolicki Stwórca, Wszchemogący i Najdoskonalszy, który wyłącznie kieruje losami świata. Podobnie Jego niezłomna wiara w indywidualną nieśmiertelność duszy ma charakter nawskróś katolicki. Także więc w tych Jego poglądach przebija się rasowy atawizm wierzeń ludu polskiego, którymi nie zachwiały — dobrze poecie znane nowożytne poglądy metafizyczne i mistyczne.

Nad kolebką Kasprołowicza szumią fale legendarnego Piastowskiego Gopła i na duszy Jego wycisnęły niezatarte piętno, które pozostało nietknięte nawet wtedy, gdy pachole kujawskie wzniosło się na najwyższe szczyty europejskiej kultury duchowej. Dlatego jest On Synem Ziemi, w najgłębszym tego słowa znaczeniu.

W Janie Kasprołowiczu traci Polska jednego z swych duchów przewodnich — poezja nasza swego największego twórcę, Uniwersytet lwowski swą chlubę i ozdobę, a piszący te smutne słowa pożegnania najlepszego i najdroższego przyjaciela, którego strata pozostawia w jego duszy szczerbę niezaczem nie dającą się wyrównać.

Władysław Kozicki.

Jan Kasprołowicz, największy współczesny poeta polski, urodził się dnia 12 grudnia 1860 r. w Szymborzu na Kujawach jako syn niezamożnego gospodarza wiejskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Inowrocławiu, Opolu, Raciborzku i Poznaniu, skąd po zdaniu egzaminu dojrzałości, przemieścił się na Uniwersytet w Lipsku, a następnie do Wrocławia. Tam został przez władze pruskie skazany na kilkumiesięczne więzienie za przynależność do radykalnego tajnego związku politycznego. — Karę wymierzono wyjątkowo surową „weil er — jak brzmiał wyrok — die sozialistischen Ideen mit den national-polnischen verbindet“.

Od roku 1888 pracował Kasprołowicz w redakcji „Kurjera Lwowskiego“, następnie w „Słowie Polskiem“, jako dłu goletni kierownik działu literackiego i teatralnego naszego pisma.

W roku 1904 uzyskał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii, w następnym roku katedrę nadzwyczajną porównawczej historii literatury, która w 1909 r. została zamieniona na katedrę zwyczajną. W roku akademickim 1921-22 został obrany rektorem Uniwersytetu i położył na tem zaszczytnym stanowisku niezapomniane zasługi, zwłaszcza w zakresie pomocy dla uczącej się młodzieży, co zostało upamiętnione nazwaniem drugiego Domu Akademickiego Jego imieniem. Na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbył Kasprołowicz w 1920 r. w towarzystwie Stefana Żeromskiego i Władysława Kozickiego podróż plebiscytową po Ziemi Kwidzińskiej, Warmii i Mazurach. Rząd polski odznaczył Go orderem „Polonia Restituta“, a rząd francuski krzyżem oficerskim Legii honorowej.

Mając zawsze nieomylny instynkt narodowy, Kasprołowicz z chwilą wybuchu wojny światowej zorientował się od razu zdecydowanie na stronę wielkiej koalicji mocarstw zachodnich i według możliwości pracował na rzecz ich zwycięstwa, które jedynie mogło przynieść wyzwolenie Polski. Przebywając w Zakopanem (1914—1916), a następnie we Lwowie, brał żywy udział w tajnych organizacjach, uprawiających propagandę antiaustrjacką i antyniemiecką. Z ich ramienia jeździł też w 1918 r. wspólnie z Śp. Albinem Rayskim w sekretnej misji do Pragi.

W r. 1920 otrzymał od gminy miasta Lwowa w formie daru honorowego plac budowlany pod Parkiem Kilińskim, co później zamieniono na gotówkę w kwocie 25.000 zł. Z początkiem 1923 r., otrzymawszy urlop z Uniwersytetu, przeniósł się do Zakopanego, gdzie, wypełniając marzenie swego życia, wybudował piękną willę na „Harendzie“, w połowie drogi do Poronina, do której przeniósł swą cenną bibliotekę, pełną niezwykle rzadkości bibliofilskich. Niestety już we wrześniu 1924 r. zapadł na ciężką chorobę, która po dwu latach ciężkich cierpień spowodowała Jego śmierć.

Wiadomość o pierwszym wierszu Kasprołowicza pochodzi z r. 1878, gdy poeta miał lat 18. Pierwsze wiersze drukowane datują z r. 1885. Osobno

wydał u trumny mistrza, dwa fragmenty poświęcone pamięci Adama Mickiewicza (1890), Z chłopskiego zagonu (1891), Chrystus (1890), Świat się kończy (1891), Anima lachrymans (1894), Miłość (1895), Krzak dzikiej róży (1898), Bunt Napierskiego (1899), Baśń nocy świętojańskiej (1900), Ginącemu Światu (1902), Salve Regina (1902), Uczta Herodjady (1905), O bohaterskim koniu i walacym się domu (1906), Bajki, kłachdy i baśnie (1907), Ballada o Kłoneczniku (1908), Album współczesnych poetów polskich (1898), Chwile (1910), Księga ubogich (1916), Savitri (1917), Marchońt gruby a sprośny (1920), Mój Świat (1926).

Nadto znakomite przekłady z Gudruny, Waltera von der Vogelweide, Wolframa von Eschenbach, Hartmanna v. der Aue, Freidanka, z Schillera, Goethego (Torquato Tasso), Grillparzera, Hauptmanna, Woermanna, Spittelera, Emersona, Hofmana, Dehmila, Vauvenargue'a, Maeterlincka, Rostanda, d'Annunzia, Bracca, Heiermansa, Ibsena, Björnsona, Marlowa, Shakespeare'a, Byrona, Shelleya, Browninga, Yeatsa, Swinburna, wreszcie przekłady tragiczków greckich: Ajschylosa, Eurypidesa i Sofoklesa.

Z prac Kasprowicza prozą wymienia my: pod znakiem Mickiewicza, Słowa kiego, Shelley, Drammore, Asnyk, Lirnik mazowiecki, Moskwa wobec Polski i Unji, Żywot Karola Marcinkowskiego, Liryka Teofila Lenartowicza i inne. Nadto szereg recenzji teatralnych w „Słowie Polskim”.

Śmierć Kasprowicza okrywa ściślej, żałoba drugą żonę Marię z Buninów, oraz córki p. Władysława, Jarołca, żonę profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i p. Dzdzisławową Małaczyńską żonę kapitana korpusu sądowego we Lwowie i znanego poety, oraz ich dzieci Ewę i Jana.

Sp. Zmarły był do końca życia szczerym przyjacielem naszego pisma, które zasiał swymi cennymi pracami. Jednocząc się w smutku, z całym narodem przesyłamy ciężko dotkniętej Rodzinie serdeczne wyrazy żalu i współczucia.

Hold ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Dziś na posiedzeniu Sejmowego Klubu ZLN. prezes Głabiński oddał hold pamięci Jana Kasprowicza, poety narodowego oraz członka stronnictwa. Klub uchwalił wysłać delegację na pogrzeb, oraz zawiesić w lokalach klubu portret śp. Kasprowicza. Oprócz delegacji oficjalnej na pogrzeb udaje się dwudziestu kilku posłów z ZLN. Nad grobem imieniem klubu przemówił Jan Zamorski. P. Jan Żaluska będzie reprezentować na pogrzebie marszałka Rataja.

Depesze kondolencyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) Dziś na ręce wdowy po śp. Kasprowiczu wysłali depeszy kondolencyjne Prezydent Mościcki, premier Bartel, marszałek Piłsudski, oraz komisarz rządowy na miasto Warszawy gen. Składkowski, Marszałka Piłsudskiego ze ś. p. zmarłym poeta łączyły przyjazne stosunki.

Warszawa, 2 sierpnia. (PAT.) Z powodu śmierci śp. Jana Kasprowicza, wysłali depesze kondolencyjne: Zarząd Związku Literatów i Dziennikarzy Rosyjskich w Polsce, redakcja „Russpressu”, Syndykat Dziennikarzy Warszawskich i poseł czechosłowacki, Plioder.

Prawicowa opozycja w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) „Russpress” podaje z Moskwy: Dyskusja, wywołana w prasie sowieckiej przez sprawę Zinowiewa, ujawniła szereg nie znanych dotychczas szczegółów z życia partii komunistycznej. Między innymi rezolucja centralnego komitetu kontrolnego partii komunistycznej stwierdza, że prócz opozycji lewicowej Zinowiewa, istnieje również opozycja prawicowa, na czele której znajduje się wybitny działacz w przemyśle sowieckim,

Niedwiedew. Grupa Niedwiediewa dąży do likwidacji międzynarodówki komunistycznej, międzynarodówki związków zawodowych oraz całej polityki wyrotowej rządu sowieckiego poza granicami Rosji sowieckiej, tudzież powrotu Rosji na tory polityki narodowej.

Ta sama rezolucja stwierdza również istnienie ugrupowań pod nazwą „Raboczaja grupa” i „Raboczaja prawda”, będących pod wpływami miuszewików.

CEL PODRÓŻY TROCKIEGO DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Berlina, wbrew pogłoskom, jakoby Trocki bawił w Berlinie jedynie dla poddania się operacji, okazuje się, że Trocki odbył lustrację komunistycznej centralnej partii niemieckiej w związku z ruchem opozycyjnym w sowie-

tach, w celu zaznajomienia się z wrażeniem, jakie fakt ten wywołał w Niemczech. Trocki miał również polecenie zbadanie łapownictwa w sowieckim przedstawicielstwie handlowym w Berlinie, w którym mają zająć poważne zmiany.

Interpelacja ZLN. w sprawie Strzelca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) ZLN. wniósł w dniu dzisiejszym do premiera Bartla następującą interpelację:

„Wobec ujawnienia faktów tworzenia w całym kraju licznych oddziałów „Strzelca” i jednoczesnego dostarczania przez władze wojskowe kompletnego umundurowania i uzbrojenia dla tworzących się oddziałów, — zapytujemy p. premiera, skąd władze wojskowe czerpią na powyższe cele fundusze, ponieważ wiemy, że inne organizacje przy sposobieniu wojskowego z takiej pomocy nie korzystają. Opinia publiczna zaniepokojona w najwyższym stopniu u-

przywilejowaniem partyjnej organizacji wojskowej, zdając sobie sprawę z ciężkiego stanu Skarbu, domaga się od nas wyjaśnienia, w jakim celu się to czyni i skąd płyną na to fundusze.

Wobec powyższego, interpelanci zapytują, czy znane mu są fakty przytoczone, z jakich funduszy i z jakich powodów dostarczają władze wojskowe tym oddziałom pomocy, kiedy w budżecie MSWojsk. na ten cel nie ma pozycji, co zamierza uczynić, aby zapobiedz na przyszłość trwonieniem funduszy państwowych na cele organizacji o charakterze wybitnie partyjnym.

Poseł Dubanowicz o intepretacji głosowania nad zmianami konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Wskutek wyniku głosowania, a raczej odmiennego tłumaczenia rezultatów głosowania przez rozmaitych posłów oraz marszałka — co wywołało w Izbie spory — zwróciliśmy się do p. Dubanowicza, byłego sprawozdawcy projektu Konstytucji w Sejmie ustawodawczym. Zapytany o zdanie co do artykułu 6-tego, dotyczącego przedkładania dekretów Sejmowi oświadczył: „Stanowisko obu marszałków Sejmu i Senatu jest zgodne w zasadniczej tezie t. j., że tylko te zmiany Konstytucji można uważać za przyjęte, na które zgodził się większość 2/3 głosów Sejm i Senat. Natomiast we wnioskach tej tezy obaj się rozchodzą. Marszałek Rataj wychodzi z założenia, że Senat przyjął tekst Sejmu i tylko uzupełnił

go dodaniem na końcu słów „i Senat”, natomiast p. marszałek Trampczyński twierdzi, że Senat nie przyjął tekstu sejmowego, ale tekst własny, a za tem bez dodania słów „i Senatowi”, czyli wogóle tekstu sejmowego nie akceptował.

Nie ma u nas ciała, któreby było uprawnione do rozstrzygnięcia tego sporu. Ponieważ jednak ogłaszanie ustaw należy do Prezydenta od niego zależy, czy zaakceptuje uchwały obu ciał ustawodawczych. Co do tego ustępu, czy nie. Jeżeli Prezydent Rzpltej na podstawie opinii ministra sprawiedliwości stanie na tem stanowisku, co p. Marszałek Sejmu, to prawdopodobnie zarządzi ogłoszenie ustaw w takiej formie jak to interpretował je p. M. Rataj.

Dyskusja nad expose min. Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Dzisiaj przedpołudniem obradowała sejmowa Komisja spraw zagranicznych, która zakończyła dyskusję nad expose p. ministra Zaleskiego.

Przemówienie p. Seydy.

Pierwszy przemawiał p. Marjan Seyda (ZLN), który oświadczył, że wobec doświadczeń przeszłości, wobec tego, że u nas miarodajną rolę w rządzie od grywa czynnik nieobliczalny opinia publiczna miała prawo i obowiązek domagać się wyjaśnień od rządu, co do jego stanowiska wobec zagadnienia pokoju. Dobrze się stało, że rząd wyraźnie oświadczył się w tej sprawie, a byłoby jeszcze lepiej, gdyby oświadczenie takie złożył minister spraw woj-

skowych. P. Seyda domagał się dalej, aby minister Zaleski nie rezygnował z postulatu stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów i żeby zapowiedział bezwzględna opozycję przeciwko układowi handlowemu z Niemcami, o ileby ten układ miał być ustępstwem politycznym wobec Niemiec. Dalej żądał inicjatywy w polityce wschodniej Polski tak, żeby się można było przeciwstawić zacieśniającym się skrzydlom niemiecko-rosyjskim.

Następnie przemawiali posłowie Kaczyński (Ch. D.), Chadzyński (NPR), i Debski (Piast). Po odpowiedzi ministra uchwalono rezolucję następującej treści:

Rezolucja.

„Komisja uważa za konieczne, aby

ministerstwo spraw zagranicznych wydało jeszcze przed sesją wrześniową Ligi Narodów księgę dyplomatyczną, zawierającą dokumenty w sprawie miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów. Komisja uważa za konieczne ogłaszanie ksiąg dokumentów dyplomatycznych”.

Kowent Seniorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierp. (zo.) Dziś przed posiedzeniem Sejmu obradował konwent seniorów, na którym marszałek Rataj przedstawił następujący program czynności sejmowych. Sejm zostanie zwołany 20 września b. r. celem uchwalenia projektu budżetowego na czwarty kwartał b. r. Z końcem października zostanie zwołany Sejm na 5-cio miesięczną sesję budżetową. Ponadto na porządku dziennym obrad Sejmu znajdują się ustawy samorządowe.

Przedłożenie przez marszałka programu, który niewątpliwie uzgodnił go z rządem, wywołał w Sejmie duże wrażenie. Wynika bowiem z tego, że Sejm mógłby być rozwiązany najwcześniej w kwietniu 1927 r., a wybory mogłyby się odbyć w lipcu. Ponieważ oczywiście termin letni jest dla wyborów najzupełniej nieodpowiedni wybory odbędą się w jesieni przyszłego roku.

We wrześniu br. Komisja administracyjna ma załatwić w trzecim czytaniu ustawy samorządowe a w razie, gdyby nie zdołała tego dokonać, będzie obradowała w listopadzie równoległe z komisją budżetową.

Program przedłożony przez marszałka uzyskał aprobatę konwentu.

RADA STANU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Pisma lewicowe donoszą, że w kołach rządowych myśli powołania Rady Stanu nie została poniechana, lecz przedmiotem rozważań tak pod względem składu osobowego jak i ilościowego. Członkami Rady byłby cały szereg profesorów prawa, szczególnie z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z KLUBU SEJMOWEGO ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie ZLN., na którym prezes Głabiński pożegnał posłów, zaś postowie zgotowali prezesowi owację, dziękując mu za prowadzenie klubu.

Z RADY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Stanisława Karpińskiego, rozpatrywane były bardzo obszerne uwagi prof. Kemnerera nad projektem zmian statutu Banku Polskiego. Ostateczna redakcja tego projektu nastąpi na następnym posiedzeniu Rady w dniu 12 bm.

Termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy Banku Polskiego, któremu zostanie przedłożony wniosek Rady dotyczący zmian statutu, wyznaczono na 30 bm. względnie w razie braku kompletu na dzień 31 b. m. o czym powiadomi odpowiednio ogłoszenie w „Monitorze Polskim”.

PROCES O OBALENIE TESTAMENTU ŚP. STEFANA ŻEROMSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) „Kurier Czerwony” podaje, iż p. Bolesława z Żeromskich Endrychowa wystąpiła obecnie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o obalenie testamentu śp. Stefana Żeromskiego. Rozprawa sądowa wyznaczona na dzień 5 listopada b. r. Prośba p. Endrychowej domaga się, aby sąd zmniejszył legaty, które zostały w testamencie przyznane córce zmarłego, do wysokości połowy wartości zapisu, drugą zaś połowę podzielił między pierwszą żonę śp. zmarłego i p. Endrychową. Prośba o obalenie testamentu nie dotyczy zapisu biblioteki i innych dokumentów dla Polskiego Klubu Literatów.

RZEPAK OZIMY,
KONICZYNE BIAŁA,
MAK NIEBIESKI
zetaaszajcie firmie
„AGRICOLA” Kopernika 17.

!!KĄŻDY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ!!

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej w największej i najszcześniejszej kolekturze „**NADZIEJA**” Lwów, Sykstuska 6.

OPROZ GŁÓWNEJ WYGRANEJ 400.000 ZŁOTYCH

6312n

SĄ WYGRANE PO ZŁOTYCH 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd.

CO DRUGI LOS WYGRYWA! Ciągnięcie głównej (5) klasy zaczyna się już 11 bm. i trwa przez cały miesiąc do 13 września br.

Ceny losów: ćwierć losu Zł. 50, pół losu Zł. 100, cały los Zł. 200. Zamówienia listowe załatwia się natychmiast. Losy wysyła się za pobraniem pocztowym.

SEJM.**USTAWA O POŻYCZCE PAŃSTWOWEJ W DOLARACH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Sejm przystąpił do załatwienia poprawek Senatu do ustawy o pożyczce państwowej w dolarach. Sprawozdanie złożył poseł Byrka. Senat proponuje, aby upoważnić ministra Skarbu do wręczenia spółce akcyjnej dla eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego 20 lub 40 obligacyj skarbowych, odpowiadających ustanowionemu w artykule 2. ustawy sposobowi umorzenia. Sejm proponował wręczenie tylko 20 sztuk. Poprawkę Senatu przyjęto.

USTAWA O PODATKU OD LOKALI.

Poseł Iłski zreferował poprawki Senatu do ustawy o podatku od lokali. Sejm wnioszek komisji skarbowej o odrzucenie poprawki uchwalił.

USTAWA KARNO-SKARBOWA.

Poseł Manaczyński zreferował poprawki Senatu do ustawy karno-skarbowej. Senat wprowadził kilka poprawek merytorycznych, z których najważniejsza postanawia odmiennie od tekstu sejmowego, że niezajomość przepisów tej ustawy nie uwalnia od winy i kary. W myśl wniosku sejmowej komisji, plenum Sejmu zaaprobowało merytoryczne poprawki Senatu, stylistyczne zaś przeważnie odrzuciło.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA.

Po referacie posła Chelmońskiego załatwiono poprawki Senatu do ustawy o nieuczciwej konkurencji. Prawie wszystkie poprawki Senatu przyjęto.

PRAWO PRYWATNE MIĘDZY-NARODOWE.

Poprawki Senatu do ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym i międzydzielnicowym referował poseł Chelmoński. Izba załatwiła poprawki w myśl wniosku sejmowej komisji. Poprawka Senatu do prawa międzynarodowego, skreślająca przepis, że małżeństwo zawarte między cudzoziemcami, w razie istnienia przeszkód nieusuwalnych w drodze dyspensy jest ważne (komisja proponowała tę poprawkę odrzucić) — została przyjęta 109 głosami przeciw 106.

POPRAWKI SENATU DO INNYCH USTAW.

Po referacie posła Czerniowskiego przyjęto zaproponowaną przez Senat poprawkę do ustawy ratyfikującej protokół dodatkowy do konwencji handlowej z Czechosłowacją.

Bez dyskusji i bez referatów przyjęto w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o kasie chorych i nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Ustawę o dodatku wyrównawczym dla pokrycia deficytów gmin wiejskich odesłano do komisji.

Po południu Sejm przystąpił do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o zmianach Konstytucji. (Przebieg tego głosowania podajemy osobno. — Red.)

USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o pełnomocnictwach.

Z spośród czterech, przyjęto trzy poprawki Senatu. Pierwsza z tych poprawek rozszerza zakres praw, których rozporządzenia Prezydenta mogą dotyczyć przez skreślenie z liczby wyłączeń spraw, objętych artykułem 69 Konstytucji, a dotyczących rozdziału funduszy między państwo a samorządy.

Następnie zabrał głos poseł Petrycki (ZLN.), przedkładając sprawozdanie o wnioskach poselskich o rozwiązaniu się Sejmu.

Mówcy lewicy, jak pp. Czapiński i Poniatowski, motywowali natychmiastowe rozwiązanie Sejmu, ale w ich przemówieniach czuć było, że przemawiają tylko dla ulicy, bez wewnętrznego przekonania.

Mówca ze ZLN.: poseł Medard Ko-

złowski, który wygłosił znakomite przemówienie, pełne dowcipnych aluzji do stanowiska niektórych stronnictw, które popierały zamach majowy, a obecnie popierały rząd, który do rozwiązania Sejmu nie dąży. Oświadczył on, że ZLN. jest za załatwieniem najpierw ordynacji wyborczej, a dopiero po tem za rozwiązaniem Sejmu.

Ostatecznie wniosek uchwalono w myśl propozycji większości komisji.

WNIOSKI O ROZWIĄZANIE SEJMU.

Ostatecznie wniosek uchwalono w myśl propozycji większości komisji.

Jak ostatecznie zmieniono Konstytucję?

Wynik wczorajszego głosowania w Sejmie nad poprawkami Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu głosowano nad poprawkami Senatu do ustawy o zmianach konstytucji.

INTERPRETACJA ART. 125 KONSTYTUCJI.

Przedewszystkiem marszałek ustalił interpretację art. 125 konstytucji, stanąwszy na stanowisku, że w myśl art. 125 konstytucji do wprowadzenia zmian do konstytucji wymagana jest zgodna uchwała Sejmu i Senatu powzięta kwalifikowaną większością 2/3 części głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów lub senatorów. Marszałek zastrzegł się,

że nie jest ostatecznym i nieodwołalnym interpretatorem konstytucji, odczytał pismo marszałka Senatu stojącego co do tej kwestji na tem samym stanowisku. Wskutek zgodności interpretacji pomiędzy marszałkami obu Izb i na jej podstawie przyjęte zostały te wszystkie zmiany konstytucji, na które bądź Senat wyraził zgodę, bądź też nie wniósł poprawek.

WYNIKI GŁOSOWANIA.

Głosowanie dało następujące wyniki: W rezultacie przyjęty został bez zmian art. 2 projektu sejmowego zmieniający artykuł 22 konstytucji, mówiący o tem, co się dzieje w razie otrzymania przez posła lub senatora korzyści od rządu. Następnie przyjęto artykuł 1. projektu sejmowego zmieniający artykuły 2. konstytucji o corocznym ustalaniu budżetu na następny rok budżetowy, dalej art. 7. projektu zmieniający artykuł 58 konstytucji o tem, że wniosek żądający ustąpienia rady ministrów nie może być poddany pod głosowanie na tem samym posiedzeniu, na którym został zgłoszony oraz artykuły 9. i 10. projektu o wejściu w życie ustawy i jej wykonaniu.

Art. 8. nadający prawo trzeciemu Sejmowi dokonania rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą w ciągu 1 roku, jeżeli drugi Sejm będzie rozwiązany przed upływem roku po ukonstytuowaniu się, nie dokonawszy tej rewizji, wogóle

Z poprawek innych przyjęto jedynie poprawki do art. 3. Trzy z tych poprawek mają charakter wyjaśniający, ostatnia zaś przereklamowała ustęp osta-

dzeń i dekretów również i Senatowi. Poprawka Senatu, aby rozporządzenia te lub dekrety traciły moc obowiązującą nie wtedy, kiedy zostaną przez Sejm uchylone, ale kiedy zostaną uchylone przez Sejm i Senat, zostaną odrzucone.

Według jednej interpretacji w wyniku ogłoszenia nad art. 6. wynikałoby, że odpada tylko sprawa zatwierdzenia dekretów przez Senat, zaś według innej interpretacji odpadałby cały ostatni ustęp, wskutek czego wynikałoby, że dekrety Prezydenta wcale nie mają być przedkładane Sejmowi.

ROZPRAWA GEN. MALCZEWSKIEGO 16 SIERPNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) Rozprawa gen. Malczewskiego odbędzie się przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie 16 sierpnia 1926.

Wnioskowi o dopuszczenie dowodów na zorganizowanie buntu i że gen. Malczewski działał, występując przeciw uczestnikom buntu, ze służbowej konieczności — sąd odmówił.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, które odbyło się o godz. 5 po południu, rozpatrywano sprawy kolejowe. Posiedzenie uznano za poufne.

Na jednym z następnych posiedzeń Komitet będzie rozpatrywał sprawę Białowieży, mianowicie plan rewizji umowy z angielskim towarzystwem, które dotychczas eksploatuje puszcę Białowieżską i plan racjonalnej eksploatacji.

ANTIPOLSKA ROBOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (zo.) W ostatnich dniach ukazały się w prasie pogłoski o rozmaitych propozycjach i pertraktacjach na temat zagranicznej pożyczki dla Polski, przyczem wymieniane były nazwiska prof. Kemmerera oraz członków jego misji, jako pośredników.

Z kół rządowych informują, że wszystkie te wiadomości pozbawione są podstawy i kolportowane są przez grupy wrogie Polsce w celu skompromitowania kredytu polskiego zagranicą. Do jaśkrawych przykładów tej roboty należy zaliczyć ostatnio opublikowaną wiadomość o propozycji metalowego koncernu niemieckiego udzielenia Polsce pożyczki w zamian za koncesje graniczne. Z wiadomości tej przeziiera gruba robota niemiecka.

W SPRAWIE ULGOWYCH PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) Zostało wydane zarządzenie, na mocy którego granica rocznego uposażenia, uprawniająca do starania się o ulgowe paszporty zagranicę, została podwyższona dla osób, posiadających rodziny, z 7.200 na 9.600 zł. Jednocześnie uchylona została konieczność wykazania się zaświadczeniem Izby skarbowej z opłacenia podatku.

Przegląd prasy.

Podjęta w zakresie ministerstwa spraw wewnętrznych pod nazwą organizacji dezorganizacja, budzi coraz większe przerażenie społeczeństwa. — „Gazeta Warszawska Poranna“, nawiązując do twierdzenia premiera Bartla, że dokonane za rządów poprzednich nominacje „nie zawsze miały swoją podstawę, w obiektywnej celowości“, zauważa dobitnie:

Ale p. premier Bartel zapomina o jednym fakcie: że to, cośmy widzieli sami dotychczas przez 7 lat istnienia państwa, w administracji, to jest drobiazg w porównaniu z tem, co się dzieje obecnie za jego rządu. Któż, śledzący rubrykę zmian urzędniczych nie widzi, że zamiast naprawy administracji, rozpoczęto jej dezorganizację?

Szczególnie jest to widoczne w ministerjum spraw wewnętrznych. — Tam min. Młodzianowski nie tylko uwalnia dziesiątkami wysokich urzędników - fachowców, z doświadczeniem wieloletnim, ale równocześnie przekształca całą jego organizację w sposób zupełnie dziki, albowiem oparty na przeświadczeniu, że wszystko było przedtem złe. Wskutek tej zamasyści min. Młodzianowskiego ministerstwo jego dzisiaj zaczyna wkraczać w okres chaosu, który zlikwidować następcy przyjdzie trudno, a na czem cały kraj ucierni boleśnie, jeżeli w dodatku, ta dezorganizacja rozszerzy się na organy wojewódzkie i powiatowe. Uwolnienia, urlopy tymczasowe i nominacje przez niego udzielane są zupełnie niezrozumiale właśnie z punktu widzenia państwowego. Nie kieruje nimi ani wzgląd na fachowość, ani wzgląd na apolityczność i uczciwość urzędników.

Przeciwnie, większość ich olbrzymia wpływa już to z chęci dogodzenia politycznym zamiarom i żądaniom „piłsudczyzny“, już to z zupełnej ignorancji, co robić należy, aby nie dezorganizować, lecz naprawiać, a przeważnie z rozmachu indywidualnego ministra. Już dziś urzędy podległe min. Młodzianowskiemu ogarnia paraliż postępowy. Co będzie za kilka miesięcy?

Czy naprawdę sędzi p. premier Bartel, że działalność min. Młodzianowskiego, ministra z nieprawdziwego zdarzenia, umożliwi powstanie „ideowego aparatu biurokratyzmu“?

Najniewdzięczniejszą jest rzeczą obrona min. Młodzianowskiego.

W tym samym duchu wypowiada się przychylnie dziś usposobiony dla rządu p. Bartla „Dziennik Poznański“:

Dla dobra pracy samego rządu i jego spokojnego działania bez ustawicznych zaniepokojeni w społeczeństwie, stanowisko p. min. Młodzianowskiego jest nie do utrzymania. P. Młodzianowski ani nie ma kwalifikacji na szefa wewnętrznej polityki państwa, ani nie budzi zaufania metodami rządzenia do swej osoby w poważnych kołach polityki krajowej, które nie chciałyby, by fakt pozostawienia p. Młodzianowskiego na stanowisku, zmuszał je do ostrej opozycji wobec rządu, który ostatecznie musi pokrywać swą całością nieodpowiedzialne formy postępowania jednego ministra. Sądzymy, że rząd, który ma poważne cele na oku, winien dobrać do swego grona na sternika spraw wewnętrznych człowieka o wybitnych zdolnościach administracyjnych, a pozbyć się z gabinetu dyletantów o zbyt zdecydowanej fizjonomii politycznej.

Socjalistyczny organ naczelny „Robotnik“ jest w dalszym ciągu zdania, że gabinet p. Bartla nie ma programu gospodarczego.

Gabinet p. Bartla, po dziś dzień nie przedstawił konkretnego, organicznie zbudowanego programu gospodarczego.

Tymczasem ustalenie zasadniczych linii programowych, ujawnienie konkretnych celów i dróg postępowania, mających doprowadzić do uporządkowania naszych najważniejszych spraw gospodarczych i skarbowych jest tem ważniejsze i pilniejsze, że przeciw większości Sejmu udzieliła rządowi szerokich pełnomocnictw, że zatem troska każdego obywatela Państwa musi być sprawą użycia tych pełnomocnictw przez gabinet p. Bartla. Nie wystarczą tutaj zapewnienia i wyliczanie spraw i rzeczy których rząd nie robi, lecz, przeciwnie, jest rzeczą konieczną i pilną, aby rząd wyraźnie oświadczył co robi, i co zrobić zamierza i jakimi środkami.

Z dotychczasowych oświadczeń rządowych daje się, wprawdzie, wyłuskać parę ziaren konkretnych, które jednak nie wystarczą na sklecenie organicznie zbudowanego programu gospodarczego i skarbowego.

Sanację finansów, na przykład, p. Klarner, chce przeprowadzić przy pomocy, starych zresztą, sposobów, przez zrównoważenie budżetu państwowego i ustabilizowanie waluty. Niewątpliwie są to sposoby właściwe, ale cała trudność polega na tem

jakimi środkami te sposoby będą stosowane. Zrównoważenie budżetu chce p. Klarner przeprowadzić przez zwiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków w drodze surowych oszczędności. Otóż, zwiększenie dochodów przeprowadził p. Klarner w sposób najbardziej gospodarczo szkodliwy, przez ryczałtowe, mechaniczne zwiększenie podatków o 10 proc.

Również plany i zamiary rządu w dziedzinie oszczędności budżetowych cechuje doraźność i powierzchowność. P. Klarner jest zwolennikiem jaknajdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych. Zasadniczo jest to stanowisko słusze. Ale mechaniczne, ryczałtowe stosowanie oszczędności przynosi raczej szkodę, a nie pożytek. Oszczędzanie na oświacie, na inwestycjach pilnych, na zdrowiu i dobrobycie ludności, jest polityką oszczędnościową bardzo kosztowną. Nieprzemysłane reorganizacje, bezplanowe redukcje przynoszą więcej straty niż korzyści. Jedyną ich zaletą jest to, że dają się przeprowadzać bez większych myślowych wysiłków. Po tej linii idzie właśnie cała polityka oszczędnościowa, rządu p. Bartla. Ale za to ani p. Bartel, ani p. Klarner dotąd nie oświadczyli się za konieczną potrzebą reorganizacji armji, skrócenia czasu służby wojskowej.

Chcielibyśmy w sprawie ostatniego postulatu PPS. zmierzającego do naszej bezbronności usłyszeć zdanie ministra spraw wojskowych, którego resort podobno zgłosił na przyszły rok budżet wcale podniesiony.

„Głos Narodu“ polemizując z „Czasem“ tak charakteryzuje plan działalności obozu „odrodzenia moralnego“:

1) Przedewszystkiem „odrodzency“ zdecydowani są niedopuszczyć do wzmocnienia Sejmu przez odpowiednią zmianę ordynacji wyborczej i szybkie wybory. Rząd p. Bartla nie chce słyszeć ani o jednej, ani o drugiej. Reprezentacja narodu ma być nadal bezsilną i nieoparlą.

2) Usiłuje się „zunifikować“ korpus oficerski pod hasłem bezideowego służalstwa p. Piłsudskiemu. Generałów wybitnych i zasłużonych wymanewrowano z armji, innych „oddano do dyspozycji“, pozbawiono przydziałów i wpływu, resztę steryzowano komisją gen. Żeligowskiego i zachwałem, bezwstydnym, bezkarnym trzymaniem w więzieniu przywódców wojsk praworządnych, oraz narzuceniem przywódcy rokoszu na ministra wojny. Dla wojska wydaje się obskurny dziennik „Pol-

ska Zbrojna“, atakujący ordynarnie stronnictwa praworządne.

3) Administrację oczyszcza się szybko, aby mogła stać się narzędziem walki wyborczej ze stronnictwami praworządymi. P. Młodzianowski rozbił już ministerstwo spraw wewnętrznych i usunął fachowców od najważniejszych stanowisk, teraz domaga się „Głos Prawdy“, by to samo uczynił w województwach.

4) Niezmiernie ważną rolę w planie strategicznym „odrodzenców“ grać ma „Strzelec“, popierany przez wojsko moralnie, a przede wszystkim finansowo i dostarczaniem broń. Jak jednak z ogłoszonego przez nas wczoraj komunikatu PPS. wynika, „Strzelec“ jest nadal organizacją ćwiczącą i uzbrajającą milicjantów socjalistycznych i walczą tam ze sobą wpływy wszystkich partii lewicowych.

5) Dalszym punktem programu „odrodzenców“ jest zdeorganizowanie społeczeństwa i pozbawienie go przywódców za pomocą oszczerczej kampanji prasowej. Obóz ten rozporządza kapitałami ogromnymi, wydaje bowiem coraz to nowe pisma i broszury. Typowymi przedstawicielami tego nowego, niszczycielskiego dziennikarstwa, są pp. Stpicyński i Ehrenberg.

6) Wreszcie „Czas“ podjął się delikatnej roli, jaką jest propaganda za usunięciem duchowieństwa z życia politycznego. Duchowieństwo jest na wsi ważnym elementem równowagi, praworządności i spokoju. Posiada dzięki swej pracy społecznej nie mały autorytet, z którym obóz radykalny walczy od lat niestrudzenie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Maz mój s. p. Alfred Józef Strzelecki, były kupiec we Lwowie, ubezpieczył się na życie w Towarzystwie Ubezpiecz. „Przeźorność“ S. A. w Warszawie, przez Oddział we Lwowie Rutowskiego 8, dnia 5 sierpnia 1925 na bardzo poważną kwotę. Jakkolwiek ubezpieczenie istniało zaledwie kilka miesięcy wymieniona instytucja wypłaciła mi przez Dyрекcję Małopolskiego Oddziału we Lwowie pełną kwotę ubezpieczenia w sposób, który służyć może jako wzór bo w ośmiu dni po wniesieniu potrzebnych dokumentów. Uważam tedy za swój miły obowiązek wyrazić Dyrekcji Małopolskiego Oddziału we Lwowie, Towarzystwa Ubezpieczeń „Przeźorność“ S. A. w Warszawie za rychłe i nader przychylnie załatwienie publicznie jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Klementyna Strzelecka
we Lwowie, Kętrzyńskiego 41.

6253n

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 18)

Lolotta i jej stary król.

Opowieść.

Przełożyła z francuskiego Ir. Łozińska.
(Ciąg dalszy.)

Tymczasem Paweł, z błyszczącymi oczyma, wkładając do ust nerwowymi ruchami ogromne kęsy, opowiada:

— Dziś rano, z południowej strony, Katakis uderzył motyką o coś twardego. Na szczęście Antonio wstrzymał roboty. Wezwany na naradę Paweł, sam pokierował dalszą pracą. Wkrótce rozpoznał spory kawał wypukłej podstawy. Piasek i glina nie pozwalają jeszcze dojrzeć w jakim stanie znajdują się figury. Ale może to być znaczna część któregoś fryzu bocznego, albo grupa alegoryczna, przedstawiająca na rodziny Erosa.

Lolotta składa ręce w zachwycie:

— Narodził mi się!

A potem, podając powtórnie kartofle Pawłowi, dodaje:

— Nie oddawaj się marzeniom, jedz póki ciepło.

I dalej mówi:

— Powiedz mi kochanie, kiedy będę mogła to zobaczyć?

Urok, czar sztuki helleńskiej! Cudowna zdolność dostosowania się duszy kobiecej! Przedziwna wróżba miłości!

Chociaż Lolotta nie bardzo zna się na arkanach rzeźby i archeologii, ogarnia ją jednak ogromne wzruszenie, kiedy Paweł prowadzi ją przed fryz marmurowy, trzymetrowej długości, wyrwany z ziemi, odczyszczony już starannie i ustawiony pod wielkiem poddaszem składu!

To uroczysty pochód czcicielki Erosa! Dziewice o subtelnych profilach, wspaniałe matrony, siwe staruszki, wytworne kurtyzany, krocza z rękoma pełnymi podarków, a pulchny dzieciak, podniósłszy się z łona matki uśmiecha się do nich. Chociaż alegorja ta nie pochodzi z najlepszego okresu, ma jednak dużo wdzięku i dobrą technikę. W każdym razie piękne odkrycie. Pawła Chantrier czekają pochwały w instytucjach i akademjach. Stanie w rzędzie tych uprzywilejowanych, którzy wydarli przeszłości nieco tajemnic, a których nazwiska nie giną w niepanięci. Pragnienia jego z czasów studjów młodzieńczych, spełniły się. Ale o ileż miłszem od wszystkiego, o czym marzył, jest drzące pod jego ramię, ramię jego małej, ukochanej towarzyszki!

— Zrozum ukochana, przed dwoma tysiącami lat, przychodzili tu ci, co się kochali, by podziwiać tę rzeźbę i wielbić boga tego! A potem, przez wieki całe pogrzebany był w ziemi. I oto, po okropnościach Verdun, po tem wszystkim co przeszło, my pierwsi wydoby-

liśmy go na światło dzienne, i my pierwsi, jak dawni kochankowie, możemy wyciągnąć ramiona ku niemu.

Lolotta szepta z zapałem:

— O rozumie, rozumie!

I instynktownie przeżegnała się w zachwycie.

A teraz do pracy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze dużo innych skarbów leży w tej urodzajnej ziemi. Lolotta przyniosła ze sobą ściereczki do obrębiania („Rozumiesz kochanie, nie mogłabym teraz usiedzieć w domu“), ale nawet nie ruszy igłą. Cały dzień, z bijącym sercem śledzi prace robotników. Jej obecność, podnieca ich bardziej do pracy, niż przyobiecana nagroda za następne odkrycia. Ruchy ich stają się naraz szybsze i bardziej staranne. Niegodni spadkobiercy szlachetnej rasy, zachowali jednak, pomimo gruboskórnej natury, jakąś nieokreśloną, dziedziczną subtelność. Z umiłowaniem piękna, łączy się w nich intuicyjnie dumna solidarność ze wspaniałą przeszłością, której śladów poszukują. Stopniowo odnajdują robotnicy jakieś ułamki z wypalonej gliny. Lolotta poszła po owoce na podwieczorek. Wracając widzi Pawła, dającego jej znaki jakiegoś. Wszyscy stoją nad rowem dookoła bryły ziemi... To posąg jakiś.

Tak, posąg. Z zręcznością ginekologa, albo pielęgniarza, rozwija go Paweł z pieluch ziemi. Przed samym zach-

chodem słońca, spoczywa na posłaniu ze świeżej słomy, zupełnie już odkryty. To cudowna postać Erosa, Bóg-dziecko, wysnukły i łusciutki zarazem, stoi. Wskazującym palcem prawej ręki dotyka ust, w lewej, opuszczonej, trzyma jeszcze łuk wystrzelony. Pochylony nieco, uśmiechając się figlarnie, czyha na swoją ofiarę. Paweł zachwycony, drży ze szczęścia. Lolotta wybucha płaczem.

— O mój drogi, kochany, jakże dumna jestem!

On odpowiada zduszonym głosem, usiłując uśmiechnąć się:

— To ty, ty przyniosłaś mi szczęście!

Na dziś, robota skończona. Paweł biegnie z największym pośpiechem do domu po srebrne pieniądze. Chowane skrzętnie w szufladzie, a przeznaczone w nadzwyczajnych wypadkach na nagrody dla robotników. Wróciwszy, staje zdumiony. Oczy mu łzami zachodzą.

Mały bóg, uwieczniony różami leży, jak Chrystus w żłobie, a Lolotta klekając u stóp jego, składa kilka fig, grojno winne i kubek czystej wody. Czy to dziewica z Palestyny, czy może nimfa z Syrakuzy pieści czule te dziecko ce kształty? A dokoła niej, z odkrytymi głowami, z rękoma na laskach oparłymi, w malowniczych pozach, czy to wieśniacze postacie faunów, galilejskich pastuchów, albo królów Magów?
(C. d. n.)

Jak zreformowano Konstytucję.

III.

Wzmocnienie władzy wykonawczej.

Ograniczenie parlamentaryzmu, wprowadzone i owem brzmieniem art. 58 konstytucji wiąże się z silnym wzmocnieniem władzy wykonawczej, iako następstwem przyznania Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu na wniosek Rady ministrów. — Traktujący o tem art. 26 konstytucji dotychczas postanawiał, że „Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów”, a że „Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat.” Takie sformułowanie kwestji rozwiązalności ciał ustawodawczych oznaczało w praktyce ich nierozwiązalność, gdyż ani Prezydent nie mógł liczyć na zgodę trzech ósmych senatorów, ani też sam Sejm nie mógł się zdobyć na dwie trzecie większości.

Obecnie po dokonanej reformie odnośny ustęp art. 26 uzyska brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat po upływie czasu, na który zostały wybrane (art. 11).

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na wniosek Rady ministrów umotywowanem orędziem, jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu.

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na podstawie uchwały Sejmu, powziętej większością trzech piątych głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, lub na podstawie uchwały Senatu, powziętej większością trzech piątych głosów przy obecności przynajmniej trzech piątych ustawowej liczby senatorów.”

Nie potrzebujemy zbyt wiele dowodzić, jak wysokim stopniem władza wykonawcza doznaje wzmocnienia dzięki przyznaniu jej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych. Otrzymuje ona wobec nich silny oręż nacisku: już sama zapowiedź jego użycia będzie czyniła ciała ustawodawcze bardziej powolne wobec dążeń rządu. Można przypuszczać że Sejm i Senat ważą się na konflikt z rządem tylko w wypadkach, gdy ich stanowisko różni od stanowiska rządu, będzie silnie programowo ugruntowane, kiedy będą przekonane o słuszności swej pozycji i konieczności zapewnienia jej zwycięstwa w narodzie.

Ale czy rząd nie będzie nadużywał tego środka swej przewagi? Jeśli rząd jest choć trochę rozsądny, to nadużycia pod tym względem obawiać się nie należy. Zbyt wiele rząd ryzykuje, jeśli kraj nie potwierdzi w wyborach jego stanowiska, a przyzna rację dotychczasowej większości ciał ustawodawczych. Rząd przytem winien pamiętać, że takie przegrane dla niego wybory, są nie tylko jego klęską, — za którą za płaci swym upadkiem, ale do której stopnia są rewolucją. Przeciwnie w masach ta klęska rządu, oznaczać będzie klęskę aurytetu władzy państwowej.

Art. 26 Konstytucji w nowym brzmieniu zapewnia też ulgę co do rozwiązywania Sejmu i Senatu z mocy własnej uchwały tych ciał. Mianowicie poprzednio Sejm mógł się rozwiązać na podstawie uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów, gdy obecnie wystarczająca będzie większość trzech piątych. Uważamy tę zmianę za pogorszenie, gdyż jesteśmy zdania, że w ogóle ciała ustawodawcze nie powinny mieć prawa rozwiązywania się własną uchwałą, ale nie zatrzymujemy się dłużej nad tym punktem, gdyż sądzimy, że nie ma on i w nowym sformułowaniu praktycznego znaczenia: do rozwiązania ciał ustawodawczych tą drogą niewątpliwie nigdy nie będzie dochodzo-

Z kolei rozpatrzmy dwie kwestje szczegółowe, związane z prawem rozwiązywania ciał ustawodawczych przez rząd. Pierwszą kwestję nasuwa brzmienie omówionego przez nas poprzednio art. 58, gdzie mieści się kategorię postanowienie: „Rada ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu”. Zachodzi pytanie, czy po uchwaleniu przez Sejm wniosku żądającego ustąpienia Rady ministrów, może ona zamiast ustąpić, postawić a Prez. zatwierdzić wniosek na rozwiązanie ciał ustawodawczych. Sądzimy, że taki wniosek oraz jego zatwierdzenie są dopuszczalne. — Wprawdzie bowiem kategorię brzmienie odnośnego ustępu art. 58 jakby nie dopuszczało takiej interpretacji, ale art. 26 przyznaje władzy wykonawczej (Prezydentowi na wniosek Rady ministrów) prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu „raz jeden z tego samego powodu”, co należy rozumieć, że z każdego powodu, a więc z powodu objętego art. 58 konstytucji. Działka w danym wypadku logika interpretacji prawniczej: ustawodawca konstytucji ny przez wstawienie słów: „raz jeden z tego samego powodu”, zamierzał ograniczyć władzę ustawodawczą w przyznawaniem jej prawie rozwiązywa-

nia ciał ustawodawczych, ale pośrednio rozszerzył to prawo w tym mianowicie sensie, że władza wykonawcza może je wykonać z każdego powodu.

Druga kwestja szczegółowa nasuwa się w związku z nowym brzmieniem art. 25 w ustępach traktujących o budżecie. Wedle odnośnych postanowień, Prezydent ogłasza budżet jako ustawę także w brzmieniu projektu rządowego, jeśli Sejm, ewentualnie Senat nie uchwalili budżetu w oznaczonym terminie (5-cio miesięcznym), jednak postanowienie to nie ma zastosowania, jeźli Sejm odrzuci w całości przedłożony przez rząd projekt budżetu. Wyjaśniliśmy wyżej, że odrzucenia przez Sejm w całości budżetu wobec treści art. 58 nie można traktować politycznie jako votum nieufności dla rządu, ale ściśle rzeczowo, t. zn. że Sejm żąda przedstawienia sobie nowego projektu budżetu. I tu nasuwa się znów możliwość zastosowania postanowienia art. 26, że władza wykonawcza może rozwiązać Sejm i Senat „raz jeden z tego samego powodu”. W razie więc odrzucenia przez Sejm całości projektu budżetu, rząd może odmówić przedłożenia nowego projektu, ale winien wów czas zarządzić rozwiązanie Sejmu.

Władysław Świrski.

Smiałe plany o reorganizacji kolejnictwa.

W ministerstwie kolei wrze gorączkowa praca nad planem reorganizacji kolejnictwa. Specjalna komisja powołana w tym celu przez min. Romockiego przygotowuje w największej tajemnicy program tej reorganizacji, a prace w tym względzie postąpiły już tak daleko, że ogólne zarysy nowego systemu przybierają już wyraźne kształty.

Według informacji, które udało nam się zdobyć z miarodajnego źródła, ma być z dniem 1 stycznia 1927 utworzone Ministerstwo Komunikacji, któremu podlegać będą: Generalna Dyrekcja Kolei i Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów, a przydzielone być mają także agendy Ministerstwa Robót Publicznych, część agend marynarki morskiej i rzecznej, oraz lotnictwo cywilne. Poniżej podajemy szczegóły, dotyczące się kolejnictwa:

Ministerstwo Komunikacji ograniczać ma swoje agendy do zwierzchniego nadzoru nad kolejami, ogólnej polityki komunikacyjnej i taryfowej, ogólnego nadzoru finansowego, a ze spraw personalnych do mianowania dyrektorów departamentów i prezesów dyrekcji kolejowych na wniosek Generalnego Dyrektora kolei. Generalna Dyrekcja będzie ostatnią instancją w bieżących sprawach kolejnictwa: kolej będzie uważana za przedsiębiorstwo obliczone na zysk, a do udziału w zyskach będzie dopuszczony cały personel kolejowy. Uposażenie pracowników kolejowych będzie o wiele wyższe od wszystkich innych pracowników państwowych, a stosunek wzajemny między pracownikami kolejowymi i zarządem kolei uregulują osobne postanowienia.

Przy przejściu z Ministerstwa Kolei Żelaznych na Ministerstwo Komunikacji będą się mogli pracownicy kolejowi zadeklarować, czy chcą się podporządkować nowej formie, czy też chcą wystąpić z kolei na podstawie przepisów poprzednich. W międzyczasie zatem nie będzie wydana pragmatyka służbowa dla kolejarzy, o którą walczą od szeregu lat. Również nie będzie trwale uregulowaną sprawa pracowników nieetatowych co do zabezpieczenia na starość, tylko ma wyjść przejściowa ustawa na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wydatki personalne kolejowe będą pokrywane z funduszków kolejowych i dlatego sprawę uposażenia pracowników kolejowych określi osobna ustawa.

Generalna Dyrekcja Kolei posiadać będzie: fundusz obrotowy, rezerwowy, inwestycyjny i melioracyjny i będzie

mogła zaciągać krótkoterminowe pożyczki.

Organizacja wewnętrzna dyrekcji kolejowych ulegnie wielkim zmianom. Zniesione ponoć będą małe okręgi dyrekcyjne, jak np. stanisławowski. Służba ruchu ujęta zostanie w formy postępowe, a w służbie zasobowej oddzielną będzie kontrola zakupów od zakupów samych, co jest rzeczą niezmiernie wagi. Wydziały taryfowo-handlowe dyrekcyjne przybiorą pierwotną formę, t. zn. skupiać będą w swem ręku wszystkie czynności, które są ściśle związane z obrotem handlowym i taryfami. W ogólności ma być nareszcie przestrzegana w kolejnictwie zasada kupiecka, bez czego nie da się pomyśleć racjonalna gospodarka kolejowa.

Wydziały Kontroli Dochodów mają być wyeliminowane z dyrekcji kolejowych w odrębne jednostki administracyjne w rodzaju kolejowych izb skarbowych, obejmujących całokształt kontroli dochodów z kolei. Wydziałów takich będzie tylko trzy, a to: we Lwowie, Warszawie i Poznaniu. Te nowe Wydziały Dochodów będą prowadzone pod specjalną opieką Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Polityka personalna będzie oparta na specjalnych zasadach: dla zdobycia awansu potrzebna będzie nie dorywcza, protekcyjna kwalifikacja, tylko rezultat wydajności pracy, badany sposobem zagranicznym przez komisje mieszane fachowe.

W tym celu rozszerzoną będzie kontrola aktywna z ludzi wyborowych i nadzwyczajnie uzdolnionych, na których spoczywać będzie osobista odpowiedzialność za wyniki pracy personalu i sprawność przedsiębiorstwa.

Gospodarka finansowa i wagonowa będzie bardzo szczegółowo kontrolowana, a najdrobniejsze nadużycia będą karane rozwiązaniem stosunku służbowego.

Dla podniesienia ruchu handlowego przeprowadzoną będzie rewizja dotychczasowych w tym względzie zawartych umów handlowych z państwami zagranicznymi. Główny nacisk odnośnie do podniesienia dochodowości spoczywać będzie na należytych rozwoju ruchu towarowego zagranicznego i tranzytowego.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt sanacji kolejnictwa. Zasadniczo jednak jest do tej chwili niejasne, czy nowy plan funduje się na utrzymaniu kolejnictwa w charakterze przedsiębiorstwa państwowego, czy też jest to wstęp do wydzierżawienia kolei państwowych w ręce prywat-

nych — oczywiście — obcych przedsiębiorców.

Odpowiedź na te pytania będzie dla całej reformy mieć rozstrzygające znaczenie.

Omikron.

Herbata RIEDLA

GŁOSY PUBLICZNE.

Z niedoli stanu lekarskiego.

Czasy obecne dają się dotkliwie odczuwać wolnym zawodom — a przede wszystkim stanowi lekarskiemu. Zwłaszcza położenie lekarza młodego, o ile nie jest zamożnym i nie rozporządza wpływami — naprawdę nie jest do pozazdroszczenia.

W miastach dużych n. p. we Lwowie widzi się, jak smutna jest sytuacja tych, którzy nie posiadają warunków na stworzenie sobie warsztatu pracy zawodowej jak pomieszkaniem, urządzeniem lekarskim. Jedyna deska ratunku, dla takiego lekarza jest dążenie względnie możliwość uzyskania jakiegoś płatnego zajęcia. Lecz o ile nie ma po parcia wpływowych osób, znajomości na nie nie pomogą syzyfowe wysiłki — a już najmniej kwalifikacje fachowe — jak dłuższa praktyka szpitalna lub kliniczna. Jako dowód można przytoczyć zajmowanie posad płatnych w poradniach przez asystentów katedr teoretycznych tutejszego wydziału lekarskiego.

Dzięki przedewszystkiem protekcji, doszło do tzw. kamulacji posad, która pierwsze miejsce zajmuje w stanie lekarskim. Niekiedy z lekarzy zajmują równocześnie po dwie, trzy a nawet cztery płatne miejsca w instytucjach państwowych i samorządowych, przynoszących stały dochód miesięczny do 2.000 złotych nie mówiąc o prywatnej praktyce. Fakt skupienia kilka płatnych posad w jednym ręku — nie może się odbić korzystnie na chorych, bo lekarz ma czas tak zajęty, że mimo najlepszych chęci nie może się zająć dokładniej „urzędowymi” pacjentami.

Kumulacja posad lekarskich, zwłaszcza w dużych miastach, gdzie sił fachowych jest podostatkim — jest jedną z bolączek stanu lekarskiego i była porządkiem dziennym obrad Izby Lekarskiej i związku lekarzy P. P. — Cała akcja skończyła się na opracowaniu odpowiednich wniosków, które gdzieś ugrzęzły. W sprawy te winny wkroczyć przede wszystkim władze centralne i rozwiązać przez ustalenie maksimum dochodów miesięcznych z zajmowanych posad, przyczem w pierwszej linii powinny być uwzględnione kwalifikacje fachowe oraz położenie materialne (praktyka prywatna) danego lekarza.

W ten sposób można by przyjąć z pomocą „bezrobotnym” lekarzom — na czem wyszliby nie tylko dobrze pacjenci dany instytucji — ale i już tem samem położyłoby się kres słusznym rozgorączkaniom.

Interwencja władz tem bardziej jest pożądana — skoro lekarze zajmujący kilka posad — nie poczuwają się do obowiązku zrezygnowania przynajmniej z jednego miejsca — a tem samem uratowania egzystencji kolegi, którego jedyna zaleta jest — wykształcenie fachowe. F.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Specjaliści chorób nerwowych i umysłowych
Docent Dr. Adrian Demianowski
i Dr. Marja Demianowska
ordynują

Tel. Nr. 25-04, ul. KRASZEWSKIEGO Nr. 19 a
Poradnia pedagogiczno-lecznicza dla dzieci
nerwowych. 6337

Smutny koniec tureckiego ministra.

(Korespondencja własna).

Konstantynopol w lipcu.

Achmed Szukri był zrazu nauczycielem ludowym, później profesorem szkoły w Salonikach. Saloniki od dawna są środowiskiem, skąd na Bałkan wychodzą spiski i sprzysiężenia. Tam też w latach przed 1908 organizowały się zaczątki ruchu młodotureckiego, tam działali młodzi oficerowie Nias i Enwer, którzy później jako majorowie dali hasło do powstania przeciw Abdnl Hamidowi. W Salonikach pracował Talaat, urzędnik pocztowy, późniejszy wielki wezyr młodoturecki. Tam też Achmed Szukri wszedł do młodo-tureckiej konspiracji.

W pierwszym pięcioleciu rządów młodotureckich teka oświaty nie natrafiła na odpowiedniego przedstawiciela. Zmieniło się 15 ministrów na tem stanowisku. Aż Achmed Szukri objął ten urząd i pozostał na nim do r. 1917 niemal do końca młodo-tureckich rządów.

Zasługi jego były wielkie. Był autorem ustawy oświatowej z roku 1913 kierował opracowaniem nowych podręczników i pracowniów szkolnych, stworzył szkołę dla dziewcząt, dbał o rozwój nauki i sztuki. Położył nacisk na nauki przyrodnicze i na literaturę i historję ojczystą.

Był przyjacielem Niennec, które go dotąd wdzięcznie wspominają, i dzieła swego dokonał przy pomocy misji naukowych niemieckich. Sprowadził do Turcji 20-tu niemieckich profesorów uniwersytetu i wielu nauczycieli szkół średnich. W lecie 1917 spędził cztery tygodnie w Niemczech, by zapoznać się ze stanem tamtejszego szkolnictwa. Przyjmowano go tam z wielkimi honorami i obsypano deszczem orderów. Przecież koniec jego kariery był bliski. Po powrocie do kraju musiał ustąpić z gabinetu.

Później przyszła klęska Turcji i upadek rządów młodo-tureckich. Achmed Szukri był w stosunkach z Kemalem, został posłem, lecz nie mógł przeboleć utraty dawnych wielkich wpływów. Stał przed trybunałem w Smyrnie pod zarzutem zorganizowania spisku na Kemala.

W najpiękniejszym miejscu wybrzeża Smyrneńskiego stanęła w nocy jego szubienica. Zerwał się pod nim sznur — Achmed był ciężki. Uwiązano go na nowo. Rozwaliła się szubienica. — Postawiono nową i Achmed Szukri, spokojny do końca, zakończył życie.

Był człowiekiem bardzo zdolnym, ambitnym, i samolubnym. Był niewątpliwie patriotą, lecz zwyczajem wielu Turków swoich czasów bardzo dbał o zaokrąglenie majątku i niezbyt był wybredny w doborze środków.

Wyrósł wysoko i spadł nisko, był i pod tym względem towarzyszem doli

Talaata i Enwera, którzy z matych, nieznanych ludzi stali się bardzo wielkimi i później ponieśli śmierć ze skrytobójczych dłoni.

Lecz Turek nie dziwi się, nie wzrusza, nie przeraża. Wierzy w przeznaczenie i śmiało losowi spogląda w twarz.

z. k.

W rosyjskim kalejdoskopie.

Po śmierci Lenina optymiści, równie dobrze cudzoziemcy, jak i emigracja rosyjska wróżyli rychły koniec bolszewizmu; w pewnych zaś kołach, które są interesami swemi, aż nazbyt silnie zespolone z tą Rosją, która ma przyjść dopiero, nadzieje na gruntowne zmiany w państwie sowiektów żyją równie długo, jak trwają bolszewickie rządy: każda najmniejsza zmiana, każda ostrzejsza dyskusja na zebraniach obecnych władców Rosji już budzi radość, że to może początek końca.

Dziewięćlecie doświadczenie zapamiętało tych właśnie kół nie ostudziło, ale nauczyło wszystkich, którzy odróżniają rzeczywistość od urojenia, nawet wtedy, gdy przystojnieta jest gęstą mgłą, że liczenie na to, że ustrój sowiecki może tak z dnia na dzień zniknąć, by ustąpić miejsca czemuś wrecz odmiennemu, jest największym cchyba złudzeniem, jakie kiedykolwiek istniało w zakresie polityki.

Widoczną są rzecza niestanne tarcia między poszczególnymi jednostkami, które los na czele Rosji współczesnej postawił; tarcia te jednak wynikają najczęściej nie z powodu krańcowej różnicy poglądów, lecz w wielu wypadkach mają swe źródło w zażyłości i intrygach na tle walki o wpływy i znaczenie, o lepsze stanowiska, o władzę. Prawda, władcy sowieccy w ciągu lat ostatnich czynią coraz to inne próby regulowania życia państwowego Rosji, prawda, że lawirują i szukają oparcia dla swych rządów to w masach robotniczych, to znowu wśród włościanstwa. — ale wszystkie te próby i zmiany dotyczą systemu i środków, a nie programu i celów rządzenia.

Zasadnicze bowiem rysy bolszewizmu trwają dziś takie same, jakimi były w październiku 1917 r. Nawet ludzie w większości pozostali ci sami, jeśli nie brać pod uwagę śmierci Lenina i Dzierżyńskiego. Wprawdzie czytaliśmy to o nielasec Trockiego, to o jego powrocie do władzy, co razem wzięte dziwiło tembardziej że było rzeczą wiadomą, iż Trocki to ulubieniec Lenina i zapowiadało się, że po nim obejmie władzę; wprawdzie wiedzieliśmy, jak dalece mózgi sowieckie wysilały się nad tem, aby pogodzić program swój z wymogami życia gospodarczego państwa; wiedzieliśmy, że Stalin, Kamieniew, Ryków i Bucharin głoszą w tym celu „nową politykę ekonomiczną“, — ale mimo wszystko bolszewizm nie tylko doskonale trzymał się w Rosji, lecz był nawet przed-

miotem masowego wywozu na Europę Zachodnią i Azję.

Dziać się tak mogło dlatego, zapewne, że centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej Rosji decydował o wszystkim większością głosów z tem, że mniejszość musi podporządkować się uchwałom większości bez zastrzeżeń. Takie stanowisko władz partyjnych wprost uniemożliwiało jakąkolwiek opozycję w czynach, sprwadając ją wyłącznie do prawa dyskutowania na zebraniach okręgowych, czy kongresach. Dopiero ostatni — czternasty — kongres przyniósł w tym względzie pewne zmiany, okazało się bowiem, że będący w opozycji Zinowjew, wódz trzeciej międzynarodówki, zorganizował sobie liczne rzesze zwolenników i że walka z nim większości nie będzie ani krótka, ani łatwa.

Na czem polegały różnice w poglądach, ściśle mówiąc do czego dążył Zinowjew wraz z tymi wszystkimi, których do swej konspiracji wciągnął? Otóż Zinowjew stał na stanowisku „integralnego komunizmu“ i sprzeciwiał się między innymi bardzo silnie temu, by rząd sowiecki istnienie swe opierał na zamożnym chłopstwie rosyjskiem; chciał on przyszłość komunizmu budować na robotniku i chłopie małorolnym, gdy tymczasem większość partyjnych wodzów całkowicie z systemem tym zerwała, uważając, że przezeń nie osiągnie się celu, że oportunizm wymaga tego złagodzenia metod, jeśli się pragnie ocalić rdzeń programu bolszewickiego.

Dziś Zinowjew pozbawiony jest wszystkich stanowisk i wpływów, dziś zorganizowanymi przez niego opozycjonistom grożą aresztowaniami i terrorem, dziś wszechwładny anostół bolszewizmu na świat cały drzeć musi chwilami o swa skórę. Ale to nie nowina w sowietach, bo Trocki przeżywał niedawno te same przykre momenty, a jednak do władzy — chociaż nie w całej pełni — wrócił: wtedy może i Zinowjew, zwłaszcza, że zwolennicy jego to nie tylko cały Petersburg, lecz także wiele organizacji prowincjonalnych. Zresztą niezrównany mistrz czekistów już nie żyje i groźba terroru — szczególnie wobec najwyższych dygnitarzy sowieckich — dziś już nie przejmie tak silnie, jak to było do chwili, gdy kat naczelny żył jeszcze.

Ale gdyby nawet moment obecny miał dać Rosji jak najgorętsze walki wewnętrzne, gdyby rozgorzały one do rozmiarów istnej wojny domowej

(o której zresztą tu i ówdzie pisał ci, co stosunków rosyjskich nie rozumieją), — prorokowanie z tej racji biskiego upadku bolszewizmu byłoby całkowicie, bezpodstawne. Nie można przecie zapominać, że ustrój sowiecki — to nie tylko sprawa takiej czy innej polityki wewnętrznej czy zagranicznej, lecz, że jest to przedewszystkiem i nawskróś zagadnienie społeczne, nie wolno zapominać, że fabrykant i właściciel nieruchomości miejskiej czy wiejskiej w Rosji już dawno nie jest ich panem, że chłop rosyjski wrósł bardzo silnie w ziemię, jaką ziemiaństwo zagrał i że nawet w r. 1919, kiedy bolszewizm zalecwie kielkować zaczynał, Denikin nielada miał trudności i uległ właśnie dlatego, że między innymi wysunął hasło przywrócenia własności ziemskiej.

W ciągu tych lat kilku chłop zdołał się już do ziemi przyzwyczaić, w ciągu tych lat przez szkoły ludowe czy średnie przeszło nowe pokolenie, już całkowicie według programu bolszewickiego wychowane; w ciągu lat następnych przez szkoły te dalsze przejdą pokolenia, a to wpływów bolszewizmu nie zmniejszy, — przeciwnie, trafią one dzięki temu do najciaśniejszych nawet zakątków Rosji. I dlatego opieranie na wypadkach ostatnich w rosyjskiej partii komunistycznej daleko idących nadziei jest upartem powtarzaniem błędów Europy z r. 1917 i paru lat późniejszych, jest dokumentowaniem niemocna i niewrażliwości na rzeczywistość, a przecie politykom nigdy nie wolno zapominać, że życie to najlepszy nauczyciel.

J. W.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że właściciel dóbr Jan, Mieczysław Droplowski, stanu wolnego, zamieszkały w Mysłowicach, ul. Pocztowa l. 3, syn zmarłego we Lwowie radcy pocztowego Marcina Droplowskiego i zmarłej żony jego Michaliny z domu Bentz, ostatnio zamieszkałej we Lwowie, i niezamężna Olga Zahorojkówna, bez zawodu, zamieszkała w Bakowcach powiatu Bobrecki, wojew. Lwowskie, córka zmarłego w Pieniakach zarządcy majątku Jana Zahorojki i żony jego Anieli z domu Mederskich, ostatnio zamieszkała w Kółtowiu, powiat Złoczów, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie miasta Mysłowic i w gazecie „Słowo Polskie“ we Lwowie.

Ewentualne przeszkody do zawarcia związku małżeńskiego należy wnieść w okresie dni 14-tu do niżej po pisanego Mysłowice, dnia 30 lipca 1926 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
Korfanty.

6331n

Ścisk w Truskawcu.

Wskutek niepowodzenia pierwszego sezonu i trudności w wyjeździe zagranicę, uczynił się tu w lipcu tłok zgoła niebywały. Wszystkie wille przepelnione, a chałupy chłopskie w coraz dalszym promieniu gnieźdza kuracjuszy. Niektórzy mieszczą w Drohobyczu i stamtąd dojeżdżają na Naftusie i kąpiele. Inni osiedlają się we wsi za błotną drogą, która wbrew zasadom hydrauliki, leży na samym szczycie wzgórz truskawickich; ci muszą posługiwać się funką, aby się o zmroku dostać od zdroju pod swoją strzechę. Pensjonaty przyjmują zgłoszenia dopiero na drugą połowę sierpnia.

Po deptaku gęste przecladza się mrocie z poważną godnością, ufundowaną na trudem życia zarobionej sklerozie i reumatyzmie, oklaskując przygrywającą zwawo orkiestrę wojskową. Kąpiełowe kabiny stale na wszystkie godziny zajęte. Jednak, jak nasz poczciwy tramwaj lwowski, nigdy nie jest tak prze-

pełniony, aby jeszcze dwie osoby nie mogły wsiąść do wozu, tak i tu zawsze jakimś cudem, dzięki anielskiej cierpliwości i uczynności personelu, pracującego w tym dziale, znajdzie się jakiś bilecik dla kuracjusza, żadnego kapieli. O karotażu lub ażjotażu niema mowy.

Biedni są lekarze tutejsi; ordynują od wczesnego poranka do późnej nocy, dzień po dniu, tygodniami i miesiącami, bez odetchnienia i ustanku. Próba sił wysokiej klasy. Pacjenci tłoczą się po poczekalniach.

W kościółku odprawia się przy siedmiu ołtarzykach do stu Mszy św. dziennie, między godziną czwartą rano a jedenastą Na ołtarze przybywa z daru coraz więcej nowych obrazów, przedewszystkiem Matki Boskiej, obrazów niestety bez jakiegokolwiek wartości artystycznej. Ostatnio zdobyła ołtarzyk w prawym transepcie tak obecnie popularna święta Tereska, przedstawiona bardzo spowszedniałym oleodrukiem. Nawała ta odbiła się jednak fatalnie na losach najcenniejszego obrazu, do którego mam szczególne nabożeństwo:

Zwiastowanie Najświętszej Panny Marii. Jest to malowidło sporej wielkości (około 1.40 m. x 3.50 m.), wąski a długi, niewątpliwie wenecki, z pierwszej połowy XVIII. wieku. Madonna kłęcząca w dość konwencjonalnym ruchu, zwrócona jest wprost ku widzowi. Anioł, oglądany od dołu, nadlatuje od strony widza z rozwianymi szatami i grymasnym barokowym ruchem wycza Marji białą lilję. Nogi anielskie w układzie podobnym, jak u geniusza przy lwowskim pomniku Mickiewicza. Scenę tej asystuje w pontyfikalja ubrany św. Augustyn, z księgą w rękę. Wszystko włoskim obyczajem na tle schodów marmurowych. U góry gołębic Duch Święty i kłęby puttów. Co jednak w obrazie najwartościowsze, to autoportret twórcy tego dzieła: calkiem u dołu, po prawej stronie obrazu, przy samej ramie, bez związku z tematem, widnieje tam popiersie czterdziestoletniego człowieka o pomarańczowej karnacji, włosach krótko strzyżonych i malej, spiczastej bródce. Na szyi kreza starannie gofrowana. Kapota czarna. Na

piersi ręka, trochę grubo rysowana, w ruchu jak gdyby wskazującym: „te wszystkie cudowności to ja malowałem“. Głowa doskonała w rysunku i modelacji, świetna w kolorze. Cały obraz godny starannej reprodukcji, ale ten portret zasługuje na odbicie na specjalnym angielskim druku „Medici“. Podziwiać go można było codziennie, bez wyczerpania i znudzenia.

Otóż ten to i taki obraz musiał miejsca ustąpić ściskowi: został usunięty na chór i użyty do zastonięcia okna. Piótno, na którym przed dwustu laty wykonano malowidło, jest zbyt rzadkie i osłabione, aby mogło znieść ryzykowny eksperyment, na który go lekko-myślnie narażono. Oświetlane z odwrotnej strony bezpośrednio promieniami słońca, poddane ogrzewaniu i przewiewowi, już dziś w wielu miejscach ażurowe, zęli się ono i rozpadnie w ciągu lat paru. Przed samym obrazem wisi ramię do dzwonu na sygnaturce, przez co zniszczenie i od przodu jest jeszcze pewnie zagwarantowane. Zatem obraz powinien wrócić w ramy i

WIERSZEM.

Po śmierci Kasprowicza

Chodzimy w smutku i trosce,
Chodzimy w ciemnej żalobie,
Po zgonie pieśni, których nie wyśpie-
[wasz,
Po Tobie.

Lecz pamięć o Twojem dziele,
Jak sen, co się nigdy nie prześni,
Zostanie w wierzbie, przy drodze uj-
[rzanej,
Która tak szumi w Twej pieśni.

Nie pójdzie pamięć po Tobie
Do grobu, w zaświat daleki, —
Bo Cię przypomną te, któreś tak ko-
[chał,
Fale głębokie zadumanej rzeki.

Skalna Cię grań nam przypomni,
Niezmierne obszary pola,
I ta odwieczna, którąś cierpiał za nas,
Ludzkiego życia niedola.

Przypomni nam wielkość Twej pieśni
Złoty blask słońca i ta ziemia żyzna,
Niebo błękitne i ta modra woda, —
Świat i Ojczyzna.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek 3 bm. „Nietoperz” opera komi-
czna w 3 aktach Jana Straussa.
Środa 4 bm. „Orłow”.
Czwartek 5 bm. „Nietoperz”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 3-go i środa 4-go bm. gościnne
występy warszawskiego Teatru „Qui pro
quo”.
Początek przedstawień o godzinie 8.30.
Czwartek 5 bm. „Wujaszek Wania”
sztuka w 4 aktach Antoniego Czecho-
wa, gościnny występ Aleksandra Zelwenowi-
cza. Premiera.

TEATR MAŁY.

Wtorek, środa, czwartek, piątek i sobota
o godz. 7.30 „Lady Frederick”, kome-
dia w 3 aktach Maughama. (Występ Ireny
Selskiej i Stanisławy Wysockiej).

— Teatr Wielki wznawia dziś operę ko-
miczną, genialnego kompozytora, Jana
Straussa, pt. „Nietoperz”.

— Aleksander Zelwerowicz rozpoczyna
szereg swych gościnnych występów w
środę 4 bm. w głosnej sztuce Ant. Cze-
chowa „Wujaszek Wania”, gdzie kreuje
postać tytułową.

— Teatr Nowości. Cieszące się ogro-
mnym powodzeniem gościnne występy
świątecznego warszawskiego Teatru litera-
cko-artystycznego „Qui pro quo” dobie-
gają już do końca. Teatr ten da jeszcze
tylko dwa, nieodwołalnie ostatnie wiece-
ry w Teatrze Nowości, tj. dziś i jutro.

na ścianę kościoła, albo być przekazany
muzeum djecezjalnemu, jako depozyt.
Szkoda, żeby tak bezcelowo niszczał.

Z nowości truskawieckich trzeba
wskazać na zakład helio-elektro-diater-
miczny, doskonale prowadzony przez
lekarzy lwowskich Dr. Jana Opieńskiego
i Dr. Wacha. Jest to, jak słyszałem,
początek większej całości, która obej-
mie nadto gimnastykę zanderowską,
kąpiele słoneczne i hydroterapię. Wtedy,
gdy się to zrealizuje, będzie można po-
wiedzieć, że Truskawiec posiadał wszy-
stkie nowoczesne środki kuracyjne, któ-
rych potrzebuje jako zdrojowisko swe-
go typu.

Nakoniec jeszcze jedna nowość: bar-
danomg. W mniejszej sali domu zdrojo-
wego stoliki ustawione w paru rzędach
sokoła pod ścianami. W rogu jazzband,
grający na fortepianie, skrzypcach, ban-
durcy i perkusji, a nadto posługujący
się dzwonkami, dziwnie śpiewnemi i ja-
kąś piłą również śpiewającą. Murzyń-
ska arytmia, hałaśliwość i pełna dysso-
nansów dysharmonja, cechują ten ze-
spół, godny uwagi. W środku sali mały

SPRAWY RUSKIE.

Nowa próba propagandy antypaństwowej przygwożdżona.

Ubiegłej niedzieli w sali Tow. im. Ły-
senki zwołany został staraniem UNDO.
wiec, poświęcony rzekomo sprawie
amnestji dla więźniów politycznych, a
w rzeczywistości mający na celu nową
próbę propagandy antypaństwowej.
Pomimo letniej pory zebrano się na tym
wiecu około 300 osób, wśród których
zauważyć było można duży procent ko-
munistów żydowskich i ruskich z po-
słami Wasyńczukiem i Paszczukiem na
czele. Ze strony Dyrekcji Policji byli
na wiecu delegowani r. Wagner i ko-
misarze Chrzanowski i Koncewicz.

Zebrań zagał Iwan Liszczyński,
poczem przewodnictwo objął Lew Pe-
truszewicz, brat „prezydenta mini-
strów” dr. Eugen. a referat wygło-
sił dr. Aleksander Maritzak, adwokat
lwowski, autor niefortunnego memoria-
łu, wysłanego do Ligi Narodów. Referat
swoi rozpoczął dr. Maritzak od
dowodu przebrzmiałej sprawy odezwy
francuskiej na temat rzekomego bia-
łego terrorku w Polsce oraz lustracji
więzień, dokonanej przez komisję sei-
mową pod przewodnictwem posła
Thugutta, poczem na podstawie nota-
tek dziennikarskich niepewnego źródła
przeszedł do statystyki więźniów poli-
tycznych, których ma być około
13.000 (?), obliczał w wysokich cyfrach
sumę lat, które wyrokiem sądowym
przypadły im w udziale a następnie
omawiał stosunki, panujące obecnie w
więzieniach starając się przy tej spo-
sobności przemycać rozmaite sprawy
polityczne, dalekie od wiecowego pro-
gramu, jak sprawę szkolną, reformy
rolnej, kolonizacji itp.

W przemówieniu swem odbiegał re-
ferent daleko od właściwego stanu rze-
czy i omawiał sprawy w sposób wy-
soce przejawiskawiony i demagogiczny
napadając na Państwo i Rząd i wywo-

lując na sali nastrój, w którym raz po
raz padały słowa: precz z Polską! wy-
rzucić ich!” itp. Dr. Maritzak, który
niewątpliwie dobrze zna dzieje marty-
rologii polskiej w Kosaczowie i w Mi-
kullnicach czy wreszcie słynny „pro-
ces” złoczowski, wobec czego stosun-
ki, panujące w polskich więzieniach na-
zważyć można wprost wzorowymi, —
zamiast uwag poświęconych przedmio-
towemu omówieniu położenia wle-
źniów politycznych, tych często ofiar
podlegaczy-przywódców, — w namie-
tnych słowach występował dalej prze-
ciw państwowości polskiej i atakował
w niesłychany sposób Rząd. Delegat
Dyrekcji Policji kilkakrotnie starał się
referenta osadzić w miejscu, a gdy je-
go wezwania nie prowadziły do celu
— rozwiązał wiec. Na sali powstał wó-
wczas zgiewk, wśród wrzawy poseł Pa-
szczuk usiłował odczytać jakiegoś rezolu-
cję, których jednak już nie uchwalono
Gdy zebrani pomimo wezwania nie
chcieli opuścić sali — wkroczył od-
dział policji pod kierunkiem kom. Ko-
chanowicza i salę opróżnił.

Ta nowa próba propagandy antypań-
stwowej została w miejscu przygwoż-
dzona. Pod pozorem omawiania po-
łożenia więźniów politycznych prowadzi
rzy usiłował przemycić szereg innych
spraw politycznych — przyczem w
stronę rządu padły niebawem ataki,
zupełnie nienzasadzone. Nad całem ze-
braniem rozpostarł swe skrzydła duch
komunizmu, pod którego flaga pozosta-
wał znaczny zastęp obecnych. Cała ro-
bota, perfidnie zakrojona — chociaż
licho sztyła — prowadzona była pro fo-
ro externo. W tym też celu padały zar-
zuty, którym w rzeczywistości brak
było jakiegokolwiek podstawy rzeczywi-
stej.

— W Teatrze Małym. dziś we wtorek
3-go sierpnia niesłychanie interesująca pre-
miera. Daną będzie pełna specyficznie
angielskiego humoru pogodna i subtelna
komedia Maughama „Lady Frederick”, w
której p. Irena Solska kreuje postać wyra-
finowanej arystokratki, wyposażając ją we
wszystkie uroki kobiecości. Resztę dosko-
nałego zespołu tworzą znakomita p. Wy-
socka oraz dbrze zapisani we Lwowie
pp. Niedźwiecka, Sewerówna oraz pp.
Bryliński i Buszyński, który tę komedię
wyreżyserował.

— Powrót wojewody. Wojewoda lwow-
ski dr. Paweł Garapich powrócił dnia dzi-
sieszego z 4-tygodniowego urlopu wypo-
czynkowego i objął urzędowanie.

— Rocznicę prekonizacji ks. Arcybisku-
pa. W rocznicę prekonizacji Najprzew. Ks.
Arcybiskupa Bol. Twardowskiego na lwo-
wską stolicę arcybiskupią, odbędzie się w
Bazylice św. w wtorek dnia 3 bm. uro-
czyste nabożeństwo o godz. 9-tej na in-
tencję Ks. Arcybiskupa.

tylko kwadrat zostawiony do dyspozy-
cji licznych miłośników tańca. Na ich
pochwale trzeba powiedzieć, że każda
para stara się w tym ścisisku jak naj-
mniej miejsca zajmować. Po sali latają
kolcowe coriandoli, oplatając się do-
okoła hasających i owijając się na dru-
tach rozpiętych od ściany do ściany.
Nie wiem tylko, czy napływ młodzieży
wywołał powstanie baru, czy bar ściąg-
nął młodzież do Truskawca. Dawnieni
bowiem laty chodziło się tu tylko po
równem, powoli i potrochu.

Na sali koncertowej też ścisisk. W u-
biegłym tygodniu odbył się wieczór
pianistowsko-pieśniarski Heleny Otta-
wowej i Zofji Drexler-Pastawskiej oraz
wieczór aryj operowych Józefa Hołyń-
skiego — oba przy wysprzedanej sali.
Na najbliższe dni zapowiedzieli swój
przyjazd: Helena Lipowska, Wiktor Ła-
buński i Aleksander Michałowski. W
stosunku do ubiegłego sezonu lwowskie
go ruch wcale znaczny.

Ignacy Drexler.

SYLWETKI.

Najcieńszy dzień.

Mój przyjaciel, Kłapski, strasznie me
łubi zaokrąglonych rachunków. Dziś,
t. j. pierwszego sierpnia, przez takie
„około”, omal że nie przyszło do kata-
strofy w jego zacisznym gniazdeczku.
Kłapski jest człowiekiem niezwykle ści-
słym i cokolwieczek nerwowym. Za-
ledwie zjawił się dziś w domu, z pensją
w kieszeni, już niby na zakładzie złośli-
wego czarodzieja, wyrosła z pod ziemi
cała procesja najrozmaitszych wierzy-
cieli. Pochód otwierał dozorca „za
klucz”, za nim szła kucharka, potem
sklepiakarz, piekarz, rzeźnik, komornik,
agent za płótno, agent za węgiel, kra-
wiec, krawczyni, modniarka, mleczarka
i t. d. Metal dzwonił, papierki sze-
leściły, a portfel mego przyjaciela sta-
wał się coraz cieńszy. Nareszcie, gdy
drzwi się zamknęły a ostatniego wierz-
ciela „diabli” wzięli, Kłapski, czerwony
jak indyk, odsapnął głęboko, i przeszedł
do jadalni. Nareszcie wyptał wszyst-
kich i... będzie miał spokój.

Wtem żonczka ze słodkim uśmie-
szkiem powiada:

— Od dziś będziesz mi musiał pod-
wyższyć na wikt, bo straszna droży-
zna.

— Ile ci trzeba? — pyta Kłapski zde-
nerwowany. — Ale dokładnie.

— Czy ja wiem? Około 10 złotych
dziennie...

— Co to znaczy... około? Powiedz
ściśle, a nie żadne „około”.

— Czy ja wiem? Zresztą ja nie te-
stem żadna służa, abym ci się na grosz
wyliczyć miała. Jeżeli ci się nie podo-
ba, to sam prowadź kuchnię!

I tak coraz ostrzej, od słowa do sło-
wa, aż wreszcie pani Kłapska krzyk-
nawszy: ja chcę rozwodu, tyranie! —
zemdlała. I całe szczęście, bo gdyby
nie to omdlenie, pewno byłiby się daw-
no rozeszli, a tak pani Kłapska co mie-
siąc podwyższa... i mdleje, a pan Kłap-
ski cuci i przeprasza, a potem idą w naj-
lepszej zgodzie do kina...

Ja, gdyby mnie do komisji kalenda-
rzowej Ligi Narodów powołano, ska-
sowałbym wogóle pierwszego, a może-
by się wówczas w niejednym gniazdecz-
ku bez kłótni i mdłości obeszło!

(M.)

njusz Kublis z Warszawy, rtm. Jan Kei-
pert z Brodów, Karol Piltzner z Kirchber-
ga, Janina R. Kisielewska z Milanówka,
Marja Kownacka z Warszawy, Eleonora
Onichimowska z Warszawy, dr. med. Wan-
da Szczawińska z Warszawy, dr. Marjan
Borowski z Warszawy, Benedykt Klimek
z Borysławia, Andrzej Zgórski z Jarosła-
wia Jan Włoczewski z Płocka, Władysław
Moczydłowski z Warszawy, Herman L.
Musnan z Warszawy, Władysław Biernat
z Nowej Grobli.

Dwuletnie prywatne Seminarjum
OCHRANIARSKO - GOSPODARCZE.

Zakłady wychowawczo - naukowe,
imienia ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ we
Lwowie, ul. Zielona 22, otwierają zupeł-
nie nowy typ dwuletniego Seminarjum
ochraniarsko - gospodarczego.

Blizszych wyjaśnień udziela oraz przy-
jmuje wpisy Kancelarja Zakładu od
10—12 rano i od 5—6 po połud. 5963k

— Amerykanie we Lwowie. Wczoraj,
w poniedziałek, przyjechali do Lwowa
z Warszawy dwaj członkowie misji a-
merykańskiej prof. Kemmerera, a to
pp. Eble, znawca spraw celnych, i syn
prof. Kemmerera, celem zaznajomienia
się ze stosunkami gospodarczymi i cel-
nymi Małopolski. Na dworcu oczeki-
wali ich prezes Dyrekcji Cel dr. Rasiń-
ski i wiceprezes Smolka. Goście zaba-
wią we Lwowie przez 2 dni, poczem
wyjadą z prezesem dr. Rasińskim do
Krakowa i na południową granicę Mało-
polski.

— Wyjaśnienie. W związku z nota-
tką, umieszczoną onegdaj w piśmie na-
szem, pod tytułem „Szpiegostwo ruskie
na rzecz Niemiec”, proszą nas o zazna-
czenie, że p. Stefan Szach, profesor

— Państwowe Kursy Ogrodnictwa w
Poznaniu. Dyrekcja kursów podaje do wia-
domości, że zapisy na nowy rok szkolny
rozpoczęły się dnia 15 lipca i trwać będą
do dnia 10 września. Zgłoszenia należy
nadsyłać pod adresem Dyrekcji Kursów
(Poznań, ul. Noskowskiego 6, róg ul. Li-
belta). Informacji udziela Sekretariat Kur-
sów oraz wysyła na żądanie programy.

— Tadeusz i Marja ze Schneidrów Se-
redyńscy składają na „Rodzinę sierocą”
zł 20, zamiast rozsyłania zawiadomeń o
ich ślubie, który odbył się dnia 17 lipca
bm. 6341

— Szkoła rolnicza żeńska w Albigowej
ogłasza wpisy na kurs gospodarczy, trwa-
jący od 15 września 1926 r. do 15 lipca
1927 r. Program nauki obejmuje: prakty-
czną naukę kobiecego gospodarstwa wie-
jskiego i naukę teoretyczną, obejmującą
dział nauki ogólno-kształcącej i fachowej.
Prócz nauki otrzymują uczennice staranne
wychowanie oparte na zasadach religijno-
patriotycznych i ogładę towarzyską. Przy-
muje się uczennice od lat 15—25, mające
ukończoną szkołę powszechną lub bez jej
ukończenia za egzaminem wstępnym. Za
utrzymanie w internacie szkolnym płać
się miesięcznie 30 zł. Podania o przyjęcie
z dołączeniem świadectwa szkolnego i mo-
ralności oraz 2 zł. wpisowego przysyłać
należy bezwzględnie do Zarządu szkoły
rolniczej w Albigowej pow. Łańcut.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ge’a: Hr. Stanisław Potocki z Rymanowa,
hr. Mieczysław Chodkiewicz z Młynowa,
J. Kemmerer z Waszyngtonu, J. Eble z
Waszyngtonu, Vivian Olsson z Anglii, Mie-
czysław Longchamps z Drwałowa, Stani-
sław Szczaniński z Poznania, Aleksander
Wilczewski z Warszawy, Wanda Neber-
ska z Warszawy, Janusz Barcikowski z
Bierunia Starego, Antonina Wallcka z War-
szawy, Ewelina Sancewicz z Warszawy,
Roman Wawrowski z Bydgoszczy, Wal-
ther Reimer z Hamburga, Witold Redo z
Krakowa, Jakób Mokohin z Brocklinu, Ha-
lina Stankiewicz ze Sosnowca, dr. Jerzy
Burliga z Krakowa, Hipolit Bela z Buda-
pesztu, Klaudia Drozdowska z Kazimierza.

Hotel Krakowski: Dr. Tomasz Antoni So-
bański z Piotrkowa, Emil Balcer z Łowi-
cza August Kolb z Wańkowiej, Napoleon
Herdan z Warszawy, Oskar i Paulina
Wohl z Wiednia, Jan Longardt z Tarno-
pola, kpt. Jerzy Nowakowski ze Złoczowa,
Regina Fried z Brocklina, Jerzy Karol
Łukaszek z Bytomia, Władysław Lipski z
Białej, Andree Tzanko-Kiltcik z Kiszyniewa
Juljusz Tustanowski z Knihynicz, Euge-

gimnazjum państw. w Sokalu, nie jest identyczny z poszukiwanym przez policję komunistą, Stefanem Szachem.

— † Jan Kasprowicz. Z ramienia Uniwersytetu Jana Kazimierza wyjeżdżają do Zakopanego na pogrzeb śp. Jana Kasprowicza, profesora lwowskiej Wszechnicy, rektora Porębowicz i dziekana Czekanowski.

— **Aresztowanie awanturника.** Policia aresztowała wczoraj Mikołaja Bednarczuka, dozorcę kamienicy nr. 5 przy ul. św. Zofii za wywołanie awantury i grożenie siekierą st. posterunkowemu Rainczakowi w chwili, gdy wchodził do mieszkania awanturnika.

— **Włamywacz w matni.** Aresztowany został Mechel Kurzer, zamieszkały przy ul. Spadzistej, l. 1 za rozbicie skarboxki w bożnicy przy ul. Owocowej.

— **Nożowcy grasują.** Dwaj niebezpieczni awanturnicy, Stanisław Kielar i Otto Teyerle — aresztowani zostali wczoraj za przebiecie nożem Piotra Wolskiego, zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej 1.. Rannemu udzielono pomocy Pogotowia ratunkowe. 2

— **Zwycięzina rubryka ustąpiła.** Protokoly policyjne z ostatnich dni wykazują znaczny spadek cyfry kradzieży. Widać, iż złodzieje lwowscy, którzy ciężko „pracowali“ przez cały rok, znajdują się na wywczasach, z których wypoczęci zabiorą się do roboty w nowym sezonie. Pomimo jednak tego stanu rzeczy ochrona mieszkań przed wtrychem nieodzowna.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 1 sierpnia.

Święto pułkowe. Onegdaj obchodził 10 pułk saperów swoje święto. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. połową. Po niej gen. Fara rozdał nagrody sportowe, uzyskane przez żołnierzy pułku, poczem nastąpiła defilada, a o godz. 12 odbył się obiad żołnierski, w którym wzięli udział zaproszeni goście. Wieczorem synowie Marsa z amatorami sztuki scenicznej zagrali Anczyca „Chłopów Aristokratów“. Wystawa sztuki i gra amatorów były pierwszorzędne. Zostawiły one wspomnienie miłe spędzonych chwil święta pułkowego.

Wiadomości diecezjalne. Nowo wyświęceni księża otrzymali posady wikariuszy w następujących miejscowościach: ks. Jan Błaż w Tarnawcu, ks. Tadysz Dziadek w Leżajsku, ks. Michał Jastrzębski w Iwoniu, ks. Stanisław Jedryczko w Trześniu, ks. Józef Kruczek w Białowej, ks. A. Łacki w Jasienicy, ks. Piotr Mielnik w Haczowie, ks. Jan Szuzdak w Humniskach, ks. St. Soudej w Niewodnej, ks. Alfred Szczepanek w Hylznie, ks. A. Twaróg w Dzikowcu, ks. Ludwik Wywrocki w Rymanowie.

Z Sokola. Z ożywionym ruchem sportowym Sokola miejscowego zaczynają się Przemyslańskie coraz to częściej spotykać. Należy z tego powodu wyrazić radość, że przeciw towarzystwu, którego zawołanie brzmi: ramię krzep! — pomyślało, co więcej, przystąpiło do pracy nad wykształceniem fizycznym. Oby czasy dostojnej ciszy w murach i na boisku Sokola nie wróciły. Trzeba nad tem czuwać. Narazie podajemy do wiadomości, iż kto chce poznać sport wioślarski, niech zaciągnie się w szeregi wioślarzy Sokola, którzy na 10 łodziach wojskowych, pod kierunkiem wojskowych specjalistów, ćwiczą muskuly, a żeglując po Sanie, uczą się myśleć o morzu.

San wystąpił z brzegu. Z powodu kilkudniowych deszczów, San w niedziele w południe wystąpił z brzegów. O ile będzie pogoda, nie należy spodziewać się większego wylęwu.

Sprostowanie. Dyrekcja Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu wręczyła w Kalnikowie dyplom członka honorowego tegoż Towarzystwa panu Dr. Bolesławowi Orzechowiczowi, a nie B. Czechowiczowi, jak przez pomyłkę wydrukowano.

Siedemsetlecie św. Franciszka z Assyżu.

(1226—1926).

Z dniem 2 sierpnia zaczynają się na całym świecie uroczystości wielkiego jubileuszu dla uczczenia błogosławionej śmierci

św. Franciszka z Assyżu.

Świat chrześcijański czi Świętego, którego uczeni, badacze żywota, zowią — „Franciszkiem od wielkiej Miłości“, lub — „genjuszem religii“, wielbi w Nim śmiałego Twórcę trzech Zakonów tak bezprzykładnie szybko rozrosłych, że — bez przesady rzecz można — rozjaśniła wiek XIII. życiodajna, radosna — „święta wiosna franciszkańska“ — a to z powodu uderzającej poprawy w życiu Kościoła, jak również w życiu warstw społecznych, skłóconych ówczesną niezgodą, nienawiścią stanów, namiętnem pożądaniem bogactw materialnych... Rycerski miłośnik „pani Biedy“ zdobywa mieczem pokory, pełną upokorzeń a jednak radosną pracą apostołsko-misjonarską — bezcenny skarb życia doczesnego dla siebie — niebo; miłonom zaś serc prostych odkrywa odnowa, przez Chrystusa Pana wskazaną drogę do pokoju i szczęścia. Przywraca bowiem sponiewieraną cześć dla ubóstwa, nakazuje własnym przykładem poszanowanie każdej pracy! Siejba tych zdrowych ziaren Ewangelii zaiste błogosławioną była, skoro owoce jej od 7 wieków coraz urodziwszy, wciąż zdrowe, pożywe: uwielbienie bowiem dla Serafina z Assyżu potęguje się, dzieła pracy misyjnej i miłosierdzia się mnożą, ogarniają świat cały!

Wierzmy przeto niewzruszenie, że niezwykle długi jubileusz (od 2. VIII. 1926 do 4 X. 1927 roku) użyjni orkę Franciszkową nowym plonem darów duchownych!

Oddajmy się rozmyślanii, zgrontowaniu żywota Jego, weźmijmy gorliwy udział w nabożeństwach, w łaskach Kościoła; radujmy się społem (i ułatwiajmy tę zbożną radość rzeszom biednych) w aktach czci i miłości poza świątyniami, przez komitet przygotowanymi.

==□==

Na program uroczystości, rozłożonych na rok cały — z natury rzeczy przeto niemożliwych do sprecyzowania kalendarzowego — złożą się:

w świątyniach Synów św. Franciszka — główne nabożeństwa w dniach 3—4 października, poprzedzone bezpośrednio 3-dniowymi rekolekcjami i 8-dniowymi misjami; następnie wielka ogólna procesja franciszkańska;

poza kościołem przygotowują się: odczyty: (z których pierwszy wygłosi ceniony myśliciel i mówca K. H. Roztworowski) — popularne wykłady z obrazami świetlnymi — uroczysta akademia w teatrze (4. X.) i — sceniczne oratorjum polskiego kompozytora — procesjonalne misterjum ludowe — utwór sceniczny p. t. „Tajemnica miłości“, wybitnego autora — oraz popularne wydawnictwa.

Szczegółowe informacje będą podawane w porę i dokładnie.

Lwów, 1 sierpnia 1926.

KOMITET JUBILEUSZOWY ŚCIŚLEJSZY:
pod protektoratem J. E. Najprzewielebniejszego arcybiskupa
X. Dra Bolesława Twardowskiego.

Tadeusz Lewicki sekretarz gener.	OO. Prowincjałowie Zakonów Synów św. Franciszka	X. Jan Piwiński prezes
Róża Łukasiewicz	Wiktorja Gaudjowa	Jadwiga Paparowa
Zygm. Zeleski	Fr. Walczak	Ant. Stefanowicz
Stan. Batowski	Józef Zawistowski	Ferd. Danielec
		Wład. Wrabec
		Jan Henryk Rosen
		Marcell Gajewski.

Sprawa zabójstwa w Sygniówce M. wyjaśniona.

Jeden sprawca ujęty, drugi ukrywa się.

Dochodzenia policyjne w sprawie zabójstwa, dokonanego sobotniej nocy na drodze Lubiejskiej w Sygniówce Małej na osobie Józefa Klimczaka, — doprowadziły już do ustalenia faktycznego stanu sprawy.

W sobotę przed północą do szynku Steinbrichowej przybył Rudolf Hajlik i Stanisław Rauch, robotnik, w towarzystwie trzech Warszawiaków, którzy opuścili poprzedniego dnia więzienie w Stanisławowie i poczęli raczyć się piwem. Zastali już tam małe, ale dobrane towarzystwo, złożone z Ludwika Pacholka, niejednokrotnie już karani, za kradzież i oszustwa. Emila Kesslera, woźnicy i Bronisława Smuka. Pomiędzy jednym a drugim towarzystwem wywiązała się niebawem sprzeczka, spowodowana przez jednego z Warszawiaków, Józefa Klimczaka, któ-

ry obraził żołnierza Smuka. W obronie żołnierza stanął Kessler i wnet od słów przyszło do sprzeczki. Klimczak z nożem w ręku rzucił się na Kesslera, lecz obecny w szynku podmajstrzy Pater chwycił go za rękę i udaremnił cios. W pierwszej chwili ofiarą tej awantury padła szynkarka, którą Klimczak skaleczył w rękę.

Po tem zajściu Smuk z Kesslerem opuścili szynk, Kessler udał się do swe go mieszkania i wnet powrócił z żelaznym drażkiem. Gdy Smuk odmówił udziału w napadzie Warszawiaków — Kessler namówił robotnika Tymczyszyna, by pomógł mu „sprawić“ Klimczaka. Obaj, Kessler i Tymczyszyn czekali czas pewien przed szynkiem, a gdy Klimczak w towarzystwie Hajlika zjawił się na drodze, udali się za nimi

Gdy już oddali się od szynku — Kessler

ugodził drażkiem żelaznym Hajlika, tak, że tenże upadł na ziemię a dźwięgnawszy się trychło począł uciekać. Tymczasem Klimczak rzucił się na Tymczyszyna

i zranił go nożem w szyję.

Tymczyszynowi przybył z pomocą Kessler, który ugodził Klimczaka drażkiem w głowę, przyczem ranny Tymczyszyn nożem zadał Klimczakowi kilka ciężkich ran.

Klimczak upadł na ziemię i wówczas Kessler wraz z Tymczyszynem poczęli się pastwić nad ciężko rannym. Tymczyszyn zadał mu nożem kilka dalszych ran a Kessler bił go drażkiem i złamał mu nogę.

Gdy Klimczak dogorywał na drodze — Kessler wraz z Pacholkiem udali się do

Związku strzeleckiego,

aby w ten sposób urobić sobie alibi. Kessler został już aresztowany, wraz z nim sprowadzono do aresztów również Pacholka. — Tymczyszyn ukrywa się przed policją, w której ręce wpadnie w najbliższych godzinach.

Wczoraj przed południem na miejsce zbrodni przybyła

komisja sądowo - lekarska,

złożona z r. Witoszyńskiego, dr. Szulstawskiej i dr. Dawidowicza. Sekcja stwierdziła, iż ciało Klimczaka było wprost zmasakrowane, co świadczy o tem, iż napaściny w bestjałski wprost sposób pastwili się nad swą ofiarą.

NADESLANE,

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



Zarząd w Warszawie, Wierzbowa 11, tel. 12-02
Tow. „WYSTAWY POLSKIE“

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

1 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	730.8	731.0	730.5
Temperatura w°	+12.1°	+17.8°	+14.6°
Kierunek wiatru	WSW	WSW	Cisza
Wiatr km/godz.	3	3	

Temperatura najwyższa + 18.8° C, najniższa + 11.5° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, po południu deszcz

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Osaznienie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.)
Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 sierpnia. Na południu i w górach przeważnie gochmurno, drobny deszcz, pozatem zachmurzenie umiarkowane (malejące) Temperatura bez większych zmian, Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

NEKROLOGJA.

+

BRONISŁAWA ANNA

de JAWORA KOSACZEWICZ SAS JAWORSKA

córka Walerji z Ryglowiczów i Jana Jaworskich

zmarła w Janowie obok Lwowa, dn. 28. czerwca

1926, o czem krewnych i znajomych zawiadamia

Matka i siostra.

6330

Sport.

Sport Nr. 178 wyjdzie dziś z druku i będzie zawierał bardzo ciekawy artykuł p. Nechaya „Niebezpieczeństwo sportu”, dokładne sprawozdania z zawodów we Lwowie i całej Polsce, oraz ważne komunikaty LZOPN-u (weryfikacja zawodów klubów klasy B. i C.). Sport będzie można nabyć już o godz. 5 po południu we wszystkich kioskach.

Na zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski, które jak już donosiliśmy odbędą się w Warszawie w dniach 13, 14 i 15 bm. mają wyjechać ze Lwowa Sawaryn (Pogoń), Kawa (Czarna), Boski i Gawenda (AZS.). Prócz tego Baran II. (Pogoń), który przebywa od roku na kursie w Centr. Szkole Gimnastyki i Sportów w Poznaniu i stałe reprezentuje lwowską Pogoń, będzie też startował w tych zawodach. Rzepka (AZS.), który weźmie udział w tych zawodach będzie już występował w barwach AZS. Warszawa, dokąd przenieść się przed kilku dniami.

Zawody pływackie o Mistrzostwo Polski odbędą się w dniach 14 i 15 bm. w Giszowcu na Górnym Śląsku. Najlepszych pływaków Lwowa ma zamiar wysłać Lwowski Okręgowy Związek Pływacki na własny koszt, zaś inni mogą jechać na koszt swych klubów lub na koszt własny. Celem wyeliminowania tych najlepszych miały się odbyć w dniach 31 lipca i 1 sierpnia zawody o Mistrzostwo Okręgu, które jednakże nie doszły do skutku z powodu deszczu i zimna, a zostały przelożone na dzień powszedni (prawdopodobnie w środę i czwartek, lub czwartek i piątek). W każdym razie powinni ze Lwowa wyjechać Kirchner i Hora (AZS.), Rusin i Kuchar Zbigniew (Pogoń) oraz Strzelecki (Czarna), Roszko (AZS.), który miałby największe szanse w długich biegach stylem dowolnym (400 i 1500 m) wykazać ostatnio spadek formy i startując w biegu 1500 m. odstąpił po 400 m. Mimo to powinien na zawody o mistrzostwo Polski pojechać.

O lekciej atletyce lwowskiej zupełna cisza. Prócz kilku prób pobicia rekordów okręgowych lub polskich już odbytych i jeszcze zgłoszonych nie się nie odbywa. Nawet ćwiczenia zawodników odbywają się bardzo niesystematycznie, a już zupełnie nie słychać o przygotowaniach do zawodów drużynowych o puchar wędrowny naszej Redakcji. A czas już pomyśleć o przygotowaniach, bo termin się zbliża (ustalony na koniec września), a w tym roku każdy klub ma wystawić 50 zawodników, a na razie nie słychać jeszcze o przygotowaniach 20.

IV. Turniej Lawn-Tennisowy w Jaśle o mistrzostwo Zachodniego Zagłębia nartowe go i nagrodę wędrowną — puchar srebrny (memorial Wład. Steinhansa) między Anton. Sekcja Tennis. JKS. „Czarna” w Jaśle w dniach od 5—8 sierpnia br. na nowych kortach ziemnych. Zamknięcie listy zgłoszeń dnia 3 sierpnia godz. 18. We wszystkich konkurencjach nagrody honorowe. — W ubiegłym roku puchar ten zdobył AZS. Lwów.

Węgierscy pływacy w Warszawie. Warszawski AZS. zaprosił na kilka dni dwóch pływaków węgierskich Simke Breselmayera (MAC.) do Warszawy. Pływacy ci przebywali przez kilka dni na przystani AZS. i udzielali wskazówek technicznych w grze water-polo i w pływaniu.

Przed meczem Polonia—Warszawianka. Jak już donosiliśmy w dniu 4 sierpnia w parku Sobieskiego odbędzie się dogrywka meczu Polonia—Warszawianka o tytuł mistrza piłkarskiego stolicy. Dogrywka trwać będzie 27 minut, a o ile gra nie da wyniku będzie przedłużona o 30 minut. O ile i w tym czasie nie będzie rezultatu, ogłoszony zostanie w późniejszym terminie cały mecz, przy czym drużyny będą mogły wystawić pełne składy. Sędziować będzie dr. Lusgarten z Krakowa. Składy drużyn na mecz w dn. 4 sierpnia będą następujące: Warszawianka: Domański, Zwierz I. (lub Bergtal), Redlich, Luxemburg I., Ordon, Braun II. Piłkarski (lub Braun D), Jung, Zwierz II., Szenajch, Luxemburg II. Polonia: Loth II. (lub Okowski), Miączyński, Bulanow II. Materski (lub Jagłowski), Loth I., Loth IV., Zimowski, Tupalski, Alaszewski, Krygier. Polonia bowiem wystąpi w dziesiątkę bez usuniętego z boiska Grabowskiego, w miejsce którego nie może według przepisów wstawić innego gracza. Z zawodów tych mamy zapewnione dokładne sprawozdanie telefoniczne.

Przed mistrzostwami Polski dla pań. Jak donosiliśmy w dniach 7 i 8 sierpnia o godz. 17 odbędzie się w parku Sobieskiego kobiece mistrzostwo lekkoatletyczne dla pań. Będą to jednocześnie ostateczne zawody eliminacyjne przed II. Igrzyskami Kobiecimi w Goeteborgu (27—29 sierpnia). Dowiedzieliśmy się, że na zawodach tych najlepszą będzie reprezentowana drużyna Sokoła-Grażyny, która zjednoczyła w sobie wszystkie zawodniczki różnych gniazd sokolskich okręgu warszawskiego.

Teniskowe turnieje Czwartego i Piątego Klasyfikacji po Francji. Dwaj polscy tenisiści odbywają obecnie turnieje po miastach

francuskich. W Angerre Czwartego wygrał trzy konkurencje, a mianowicie w singlu, bijąc Soulie 6:1 7:5, w grze podwójnej wraz z Soulem oraz w grze mieszanej z p. Dianet. W Troyes para Kleinadel i Czwartego wygrała finał gry podwójnej. Kleinadel przegrał półfinał do świetnego Guillemota 6:2 4:6 2:6. Finał wygrał Guillemot, bijąc Tourensona 6:4 6:0. W Amiens finał przegrał Czwartego do Bernarda 4:6 6:4 4:6. W Strassburgu Czwartego osiągnął wspaniały sukces, zdobywając mistrzostwo Strassburga i wielki puchar przechodni, bijąc w ćwierćfinale de Macedo 7:5 6:4, w półfinale Bernarda 3:6 6:4 9:7, oraz w finale Guillemota 6:2 6:1 6:3. Obecnie Czwartego jedzie do Vichy, Trouville, Blouville i Deauville.

W dniu 15 sierpnia Czwartego będzie w Warszawie i weźmie udział w lwowskich mistrzostwach Polski.

Nowy tryumf Czwartego. Finał międzynarodowego turnieju tenisowego w Vichy o wędrowną „Coupe de Vichy” wygrał polski mistrz tenisowy, Czwartego, bijąc du Plaix'a w stosunku 1:6 7:5 6:0 walk. Du Plaix, wyczerpany zupełnie, odstąpił od rozegrania ostatniego set'a. W roku ubiegłym puchar ten wygrał słynny Cochet.

Mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami tych dwóch państw zakończył się po raz pierwszy (na 13 meczy) zwycięstwem Francji, w klasyfikacji ogólnej. Między innymi Francja wygrała mecz piłki wodnej w stosunku 4:0 (2:0).

„Wielka Nagroda Hiszpanii”. W San Sebastian odbyły się wielkie wyścigi samochodowe o t. zw. Wielką Nagrodę Hiszpanii. Wyścig był jeszcze jednym triumfem znakomitej marki „Bugatti”, która zajęła dwa pierwsze miejsca. Bieg, rozgrywany na przestrzeni 708 km., wygrał Constantini na „Bugatti”, pokrywając tę przestrzeń w 5 godz. 35 min. 47 sek. (szybkość średnia 123,777 km. na godzinę). Drugie miejsce zajął Goux, zwycięzca tegorocznego wyścigu o wielką nagrodę Europy, również na „Bugatti”, w czasie 5 godz. 52 min. 15 sek. 3) Wagner na „Delage”.

Z zagranicznych ringów bokserskich. (New York.) Mistrzostwo świata w wadze półśredniej zdobył Pete Latzo, bijąc przez knock-out Mickey Walkera. Należy zaznaczyć, że Pete Latzo jest z pochodzenia polskim górnikiem.

Nieznaczące zwycięstwo Hakoahu w Rydze. Wiedeński Hakoahu pokonał mistrzowską drużynę Lotwy RFK. w stosunku 2:1 (2:0). Gra była bardzo ostrą i brutálną ze strony miejscowych. Sędzia wykluczył 2 graczy Hakoahu i 1 RFK. z boiska. — Jak wiadomo, RFK. grał z Warszawianką na remis i gra była również brutálna, co jest przedewszystkiem „zasługą” miejscowych sędziów. We wrześniu Polonia wybiera się do Rygi na dwa mecze z RFK.

Różne wiadomości lekkoatletyczne. Do II. Igrzysk Kobiecych w Goeteborgu 27—29 VIII. PZLA. zgłosił kilkanaście zawodniczek, ale zastrzegł sobie zmianę reprezentacji po kobiecych mistrzostwach pań, które odbędą się w dn. 7 i 8 VIII. w Warszawie. Kierownictwo ekspedycji obejmą pp. Misiński i Sterba.

Na 15 VIII. projektowany jest mecz kobiecy Brno—Warszawa w Brnie. Kostrzewski ma wyjechać w sierpniu na zawody do Szwecji.

Reprezentantem PZLA. na kongresie lekkoatletycznym w Hadze w dniach 5—7 VIII. będzie Stefan ks. Lubomirski.

Na międzynarodowe zawody w Warszawie w dn. 18 i 19 IX. przybywają zawodnicy angielscy, fińscy, włoscy, szwajcarscy, estońscy i szwedzcy.

Norling zamierza trenować polskich lekkoatletów na Olimpiadę.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE
NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek dnia 3 sierpnia 1926.

Warszawa (480) godz. 17.30. Jazz-bard. — Godz. 18.30. Trzeci odczyt z cyklu „Polska filozofia narodowa” wygłosi p. Wacław Milewski.

Berlin (504) godz. 20.30. Muzyka i pieśni ludowe w Niemczech.

Berno (435) godz. 21.50. Wiołonożca.

Budapeszt (560) godz. 22. Muzyka taneczna.

Frankfurt (470) godz. 21.15. Transmisja wesolej muzyki.

Hamburg (392) godz. 20.15. Wesola komedia w trzech aktach przez Otto Grunda „Nestkueken”.

Lipsk (452) godz. 19.15. Koncert serenady weneckiej.

Mediolan (320) godz. 20.45. Koncert wieczorny.

Monachium (485) godz. 19.15. Koncert solistów.

Oslo (382) godz. 21. Koncert muzykamówokalny.

Paryż (1750) godz. 20.30. Koncert organizowany przez Radiotelephonique.

Wiedeń. (531) godz. 20. Marsze i pieśni pochodów i pielgrzymek.

SEJNOWE HALLO! TELEFON 34-26!! obrady słycać znakomicie przez aparaty radiowe zbudowane z części składowych zakupionych we firmie „KINOFOT” Lwów, Trzeciego Maja 11-a.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

HERBATĘ „LIPTONA”

piją tylko smakosze z handlu

Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4.

Telefon 26-54. 5282

FORTEPIAN o pięknym tonie dłuższy sprzedam na raty. Władomość: Herman, Św. Zofii 15. 6293

WILLA murowana i dom drewniany oraz 1 morg ogrodu w miejscowości klimatycznej Spas zaraz do sprzedania. Blizsza wiadomość Sławińska w Spasie, 6304

JABŁKA trzcionie na marmeladę w wazonowych ładunkach i co stacja załodowa kupię wprost od właścicieli sadów zgłoszenia pod „Marmelada” do Administracji Słowa Polskiego. 6298

TOREBKI srebrne, metalowe i uszka biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 6251

AKUMULATORY do radia i aut. Skład fabryczny, Lwów, ul. Zimorowicza 6. 6333

PIECE kaflowa najlepsze, również naprawa. Lwów, ul. Zimorowicza 6. 6334

DEREŃ do smarzenia i nalewki zł. 9, pomidory zł. 9. Jabłka i gruszki stołowe zł. 8.50 wysła koszykach 5 kg. franko zaliczka A. Wenkert, eksport owoców, Zaleszczyki. 6340

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 6339

NAPRAWĘ zegarów pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznią Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 6357

KUPIJE fortepiany, pianina przegrane. „Monusko” Zimorowicza 10. tel. 35-54. 6354

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

W MAJĄTKU, fabryce, cegiel, dachówek, dren, kafl., wapienniku szukam posady Mam łachową wiedzę i praktykę 25-letnią. Jesteś krakowianin, liczę 43 lat, polak. Uczalność bezwyjątkowa, wymagania skromne. Posadę chciałbym od sierpnia w M.P. Wachodniej, Łask, zgłoszenia dla Jazimierza Tokarza, zawodowcy cegielni miejskiej, Lwów-Magistrat. 6127

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkoletnią praktyką poszukuje odpowiedzialnej posady. — Projektuje i budoie tartaki nowoczesne na wysoką sprawność urządzenia, biegi, oszczędny i rzetelny administrator samostny buchalter, bilansista, obywatel także z miarostwem, — na tyczenie może złożyć kaucję i referencje. Zgłoszenia do Administracji dla J. T. 6316

KONCYPIENT adwokacki samodzielnym zmienić posadę. Zgłoszenia do Administracji pod „Rutynowany”. 6318

KRAWCZYNI szuka szycia prywatnie chętnie na wyjazd do Admin. pod „Krawczyń”. 6347

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkani z 3, 4, 5 i więcej pokojów z zupełnym komfortem ewentualnie w najmie cała willa. „Poltransport” Hetmańska 8, tel. 3086. 6301

POSZUKUJE do wynajęcia 6 pokojowego mieszkania z pełnym komfortem albo dzierżawę wili w ogrodzie. Zgłoszenia do Administracji pod „Komfort”. 6273

POKÓJ w Śródmieściu. nieumeblowany do wynajęcia od 1 sierpnia. Wejście z korytarza, winda, elektryka. Informacje udzieli p. Sobolewska, Gołaba 4, I p. między 2 a 3. 6274

WYNAJME pokój umeblowany solidnemu urzędnikowi. Okładac między 3—3. Głęboka 4, I p., na lewo. 6276

PANIENKA Polka, zamożniejsza znalazła umieszczenie z utrzymaniem u poważnej katolickiej rodziny. Zgłoszenia Admin. Słowa pod „Śródmieście”. 5922

W KARPATACH. Różlucz ostatnia poczta Jasienica Zamkowa. Willa „Ada” pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 6371

POSZUKUJE pomieszczenia o 2 pokojach i kuchni, komfort wymagany wprost od gospodarza. Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Konieczność”. 6325

POKÓJ z nyzą przechodni, wynajmę małżeństwu inteligentnemu z prawem użycia kuchni. Zgłoszenia do Słowa Polskiego. „Bolesław”. 6332

POKÓJ kawalerski zaraz do wynajęcia. ul. Modrzejskiej 11 a, lewy parter od 3-5 pop. 6338

2-3 POKOJE z kuchnią z komfortem, wprost od gospodarza z czynszem dwuletnim zgóry poszukuje Liga Pomocy Przemysłowej Lwów, Mikołaja 18, II p. 6339

ZAMIENIĆ 2 duże pokoje, kuchnię, ul. Japońska w parterze na podobne lgb 3 mniejsze pokoje na piętrze tejże okolicy. Zgłoszenia pod „Jętro”. 6355

POSZUKUJE pokoju. Zgłoszenia pod „Pustomyty”. Reklama Prasowa Chorążczyzny 7. 6350

POKÓJ do wynajęcia umeblowany lub nie w śródmieściu, ciekawka, telefon, centralne ogrzewanie. Zgłoszenia Admin. Słowa Polskiego pod „Telefon”. 6349

POKÓJ umeblowany z elektryką, niekrepującym wejściem, zaraz do wynajęcia. Miłkowskiego 9, I p., na lewo. 6359

DWA przepiękne pokoje, przedpokój, łazienka, gaz, elektryka ewentualnie nycie kuchni, natychmiast do wynajęcia. Informacje z grzeczności udziela Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Krzysztofowicz Lwów, Legionów 1 i p. 6362

POKÓJ kawalerski umeblowany ewent. dla dwu Panów zaraz do wynajęcia. Kochanowskiego 26 III p., na lewo. 6360

ZDROWY słoneczny pokój, dobra kuchnia, góriska okolica potrzebna na sierpień, wrzesień. Zgłoszenia Królikiewicz, Zielona 41. 6355

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

DYPLOWANA nauczycielka wyucza najnowszą metodą francuskiego i niemieckiego, udziela konwersacji, korespondencji, tudzież przygotowuje do poprawek. Długosza 37 II p. 6283

BEZPŁATNIE listownie wyucza stenografii wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 5355

NAUCZYCIELKA do dwóch chłopców, 1 i 4 klasa ludowa, potrzebna od września. Żądany język francuski. Zgłoszenia: Horybiady o. p. Niznów, Wiszniewska. 6307

RODOWITA wiedenka udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 6322

JĘZYKA francuskiego i konwersacji udziela student politechniki paryskiej. Tarnowskiego 103, parter. 6336

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

ABRAHAM Bodenstein unieważnia swoją zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawy Ruską. 6352

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową na nazwisko Paulina Wdowi zówna, nauczycielka 6346

ROZNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

OBIADY domowe można i do imcrańek, Kraszewskiego 9, I piętro. 6356

USUWA SIĘ: piegi, wagi, zmarszczki, podbródek wypadanie włosów, objawność biustu. Kosmea, Mikołaja 7, (buk cukierni). 6183

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. 5850
Odręczona na wystawach w Bruksell i Medjolanie złotymi medalami.

**SYNDYKAT POLSKI
w Krakowie S. A.
Odział w Lwowie
ul. Trzeciego Maja 11.
kupuje
wszelkie zboża
z dostawą natychmiastową i późniejszą
udziela zaliczek
na zboża
dosiarcza
zboża siewne kwalifikowane.
5967**

**Barry's
Włoski
Lipilip
LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ
Lwów, Mikołaja 18**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze Polski.

Z ekspozycji premjera Bartla w Senacie.

W ekspozycji złożonej w Senacie premier Bartel obok innych spraw ogólnopństwowych omówił również szczegółowo sytuację gospodarczą Polski na tle całokształtu stosunków gospodarczych Europy. Z wywodów tych podajemy niżej ważniejsze ustępy:

Polska krajem biedaków.

Przechodząc do omówienia pozycji gospodarczej państwa, pragnę wskazać, że wartość produkcji sumarycznej a w tem produkcji przemysłowo-górnictwej nie jest mało znaczna. Na podstawie ścisłych obliczeń statystycznych wartość produkcji spożywczą w r. 1925 można cenić na około 10—11 miliardów w złocie z czego okragło 60% przypada na produkcję rolniczą w różnych formach a 40% na produkcję przemysłową.

Przy tak znacznej produkcji i tak po ważnym miejscu Polski pod względem cyfry ludności, obszaru, zapasów surowców i źródeł energii, Polska na wewnątrz jest i była krajem biedaków, na zewnątrz państwem zaściankowym, zajmującym w handlu europejskim 13 miejsce. Polska miała mniej ekspansji gospodarczej nietylko w stosunku do 4 wielkich mocarstw europejskich, ale i w stosunku do państw mniejszych.

Brak nam wielu podstawowych produktów, brak nieraz współczesnych urządzeń a nawet w tak podstawowych działach produkcji jak żelazo, stal, węgiel nie mamy środków. Nasza produkcja nawozów sztucznych zwiększyłaby w ciągu kilku lat wartość produkcji rolnej. Nie posiadamy współczesnych środków wyzyskania i najkorzystniejszej sprzedaży produktów naszego rolnictwa. Brak nam elewatorów, chłodzi, piekarni, rzeźni, brak dróg bitych, żelaznych i wodnych a równocześnie nie zatrudniamy w pełni naszej ludności robotniczej, nie wiemy co począć z nadmiarem przyrostu ludności.

Pomyślnie kształtowanie się handlu zagranicznego.

Przychodzę do zobrazowania naszych stosunków handlu zewnętrznego. Saldo czynne bilansu handlowego zwiększające się obecnie z miesiąca na miesiąc wynosi za okres od 1 stycznia 1926 do 1 lipca okragło 300 milionów złotych. Urodzaj tegoroczny zapowiada się ilościowo i handlowo dobrze. Strajk węglowy w Anglii ożywił bardzo naszą produkcję. Wreszcie działalność rządu zarówno jako synteza polityczna, jak i suma codziennych drobnych ale cennych działań przyczyniła się do ożywienia gospodarczego całego państwa.

Jeżeli idzie o handel zewnętrzny to należy wskazać na to, iż mimo kompresji, której podlega jest on aktywny. Od stycznia do 1 czerwca br. eksport nasz wynosił 770 milionów, podczas gdy import spadł do 470 milionów. Analogiczne cyfry za ten sam okres w roku 1925 przedstawiają się dla wywozu: 530 milionów, dla przywozu 580 milionów, czyli deficyt wynosił 350 milionów zł.

W związku z tem zauważyć należy, że państwo nasze musi wreszcie wyjść z roli zaściankowego zacofanego obywatela, któremu wszystko załatwia obcy pośrednik. Obecnie nasz węgiel, nasze drzewo, zboże, jaja, mięso, cukier, krochmal, spirytus, wyroby włókiennicze, maszyny rolnicze mają wielkie prawo obywatelstwa w świecie. Niestety we większości wypadków towary nasze przechodzą przez ręce obcych pośredników, którzy zatrzymują poważną część zysku. Węgiel nasz łatwiej zakupić w Anglii, we Włoszech, czy w Berlinie, niż w Warszawie. Na-

leży wyprowadzić Polskę z jej zaścianka na szeroki rynek światowy.

Handel morski: Gdynia, Tczew, Gdańsk.

Z zagadnieniem tem łączy się sprawa rozwoju naszego handlu morskiego, sprawa naszych portów. Nasz stan posiadania pod tym względem nie przynosi nam zaszczytu. Obecnie po zlikwidowaniu długotrwałego i szkodliwego sporu z konsorcjum francusko-polskim i po dokonaniu szeregu korzystnych zmian w samej umowie, przystąpiono do rozbudowy portu w Gdyni. Wobec zarzutów co do strony technicznej projektu budowy portu powołano do oceny projektu i kontrprojektu komisję fachową, która wypowiedziała się za dotychczasowym projektem.

Również korzystając z naturalnego rozwoju stosunków gospodarczych Polski rozwija się port gdański. Zdolność przeładunkowa Tczewa wzrasta szybko. Zagadnienie własnej floty handlowej jest obecnie dopiero rozważanym problemem.

Stosunki polsko-gdańskie od roku znacznie się poprawiły. Zdaje mi się, że stosunki te wchodziły powoli na grunt trwałej, rzeczowej pracy ekonomicznej. Mam wrażenie również, że co raz większa ilość gdańszczan zaczyna rozumieć, iż stan rzeczy ustalony przez traktaty zmienić się nie da i że w ramach tych traktatów należy dążyć do podniesienia dobrobytu, rozwoju i pomyślności wolnego miasta. Oceniając przychylnie te zasadnicze tendencje w łonie obecnego Senatu i nie zamykając oczu na inne nurtujące w Gdańsku prądy, rząd polski stara się dopomagać wolnemu miastu do przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego i gospodarczego, który on obecnie przeżywa. Zaznaczyć jednak należy, że skarb polski nie może ponosić nadmiernych ofiar ze względu na pracę nad zrównoważeniem własnego budżetu. Idąc zdecydowanie po linii ścisłej ekonomicznej współpracy Polski z Gdańskiem, rząd nie wątpi, że spotka się ze strony Gdańska z coraz większą dobrą wolą i ze zrozumieniem wspólnoty interesów.

Handel wewnętrzny.

Nasz handel wewnętrzny stoi niżej poziomu europejskiego. Ta dziedzina życia nie doznała żadnego poparcia ze strony państwa. Trudno dziwić się obecnemu fatalnemu stanowi handlu, gdyż sama organizacja państwa w znacznej mierze jest winna temu stanowi. Należy spełnić szereg postulatów handlu, część kredytu przeznaczyć dla handlu, podatków należy skomasować, należy zezwolić właścicielom handlowym mieć sklepy otwarte w okresie południowym, należy ułatwić uzyskanie paszportów handlowych zagranicznych.

Ożywienie produkcji przemysłowej, spadek bezrobocia.

W produkcji przemysłowej zapanało od czerwca br. ożywienie, znaczna część zmniejszenia się bezrobocia należy odnieść na rachunek zwiększenia produkcji. Następujące cyfry ilustrują bezrobocie w Polsce:

Stan bezrobocia.

	30. I. 1926.	29. V. 1926.	17. VI. 1926.
Całe państwo	359.119	304.113	274.471
W tem Górnym Śląsk	73.792	73.799	67.146
„ Zagłębie Dąbrowskie	26.881	23.126	21.191
„ Łódź	89.311	65.131	60.199

Jakkolwiek spadek ten w ostatnich miesiącach jest zjawiskiem stałym, mimo to rozmiary bezrobocia są ol-

brzymie i rząd nie przestanie czynić wysiłków dla ulżenia dotkniętym tą klęską. Kładzie się nacisk na odciążenie bezrobocia przez zatrudnianie robotników pozbawionych pracy, bądź przy robotach publicznych, bądź też przez zasilenie kredytem robót prowadzonych przez samorządy. Celowe zarządzenia co do warunków przyjmowania bezrobotnych na Śląsku, wysiłki w kierunku zaopatrzenia górnictwa w węglarki, ułatwienia kredytowe i szereg zarządzeń co do zwrotu ceł przy eksporcie, zniesienie bezcelowej prohibicji wywozowej, współdziała ożywieńniu życia gospodarczego w państwie.

Dopomaga temu ogólna koniunktura wyrażająca się np. w tem, że ceny wegla poszły w górę, ceny cukru podskoczyły o 2 funty szterlingi na tonie a ceny ołowiu o zwyż półtora funta szterlinga na tonie.

Wspaniały wzrost produkcji i eksportu wegla.

Rozwój eksportu i produkcji w tych podstawowych dziedzinach przemysłu polskiego charakteryzuje się w następującym zestawieniu:

1. Średni eksport miesięczny wegla w I. półroczu 1925 — 775.000 tonn. W tem eksport do Niemiec 461.000 t.
 2. Średni eksport miesięczny wegla w II. półroczu 1925 — 595.000 tonn. W tem eksport przez Gdańsk 101.000 t.
 3. Eksport wegla w czerwcu 1926 r. 1.391.000 tonn. W tem eksport przez Gdańsk 272.000 t., przez Hamburg i Szczecin 253.000 t., przez Gdynię 38.000 t.; przez Tczew 23.000 tonn.
- Ceny wegla rosły w Polsce od roku 1925 zalały się pod naciskiem rządu po raz pierwszy 20 hm. o circa 10 procent.

Eksport rudy polskiej wzrósł silnie od marca do czerwca o około 5.300 t. i o 100 procent, import maleje do 39 proc. z powodu zastoju w produkcji hutniczej. Dążyć należy do rozwoju produkcji rudy krajowej. Wytworczość hut żelaznych od stycznia do czerwca 1926 w porównaniu z rokiem 1925 zarówno co do produkcji surowki, jak i stali zlewnej i wytworów walcowych spadła. Ale i tu już w czerwcu br. widać znaczne ożywienie.

Inne gałęzie przemysłu.

Przemysł cynkowy wykazuje obrót dobry. Jeżeli w hutnictwie i górnictwie cyfra zatrudnionych robotników nie jest znaczną, to należy jednak zwrócić uwagę na to, że przedsiębiorstwa te zatrudniają obecnie tak zw. robotników przymusowo urlopowanych i pracują naogół zamiast 3—4 dni, 6 dni.

Analogiczne ożywienie widać w przemyśle włókienniczym.

W przemyśle naftowym widać osłabienie ruchu wiertniczego.

Trudna sytuacja zaistniała w przemyśle cukrowym i solnym. Różnorodność typów fabryk sprawia, że ich koszty własne są różnorakie. Sprawa ta wymaga zbadania i określenia, które zakłady z punktu widzenia interesu konsumentów muszą być zlikwidowane.

Nasz przemysł chemiczny rozwija się lepiej i otrzymuje zamówienia z zagranicy. Przemysł nawozów sztucznych jest dobry. Eksport drzewa pol-

Widoki rozwoju gospodarczego Polski.

Rozwój gospodarczy Polskę ma przed sobą przyszłość. Szarmouizowanie produkcji rolniczej i przemysłowej, bogactwo surowców, nadmiar rąk ludzkich, możność wyjścia na morze to rzadko razem spotykane czynniki gospodarczego postępu. Potencjalna wartość gospodarstwa narodowego jest wielka, wartość kinetyczna nikła. W tem leży źródło nędzy ludności i słabości państwa na zewnątrz.

Zamierzenia gospodarcze Rządu.

Dla celowego rozwiązania tych zagadnień rząd podejmie przede wszystkim unormowanie i unifikowanie najważniejszych zjawisk gospodarczych przez dekretowanie ustaw przemysłowo-górnictwowych, o Izbach handlowo-przemysłowych, o spółkach akcyjnych itp. Ponadto rząd podda zjawiska życia gospodarczego zdrowej i celowej normalizacji i standaryzacji a to przez powołanie do życia komisji badania kosztów własnych i warunków produkcji oraz instytutu dla badania koniunktury gospodarczej i rozwoju eksportu oraz zorganizuje w sposób celowy resorty gospodarcze i przedsiębiorstwa państwowe.

Jeżeli praca nad usprawnieniem przedsiębiorstw państwowych stanowi troskę rządu, to przedewszystkiem odnosi się to do kolei. Prace są tu w toku. Koleje zreorganizowane będą w obrębie przedsiębiorstw państwowych, stanowiąc samodzielną osobę prawną z dyrektorem generalnym na czele. Minister komunikacji obejmie naczelne kierownictwo kolei i poczty. Intensywność transportów kolejowych przysparza kolejom w dobie obecnej zyski, które umożliwią nietylko znaczne, sięgające 40 milionów inwestycje dodatkowe w drugim półroczu br., ale pozwolą na przelew do kas skarbowych na cele budżetowe państwa znacznych sum. Zaznaczyć przytem, że przewóz wegla jest interesem deficytowym. Koleje są zainteresowane w ustąpieniu tego przewozu drogą wodną, które winny zbliżyć zagłębia węglowe do morza.

Nie należy przypuszczać, aby zapowiedziane zniesienie ministerstwa robót publicznych, miało pociągnąć za sobą zmniejszenie zakresu pracy resortowej. Wręcz przeciwnie. W obrębie nowej organizacji zwolnionej od interwencji wpływów politycznych roboty publiczne będą prowadzone intensywnie. W roku przyszłym przewidywana jest budowa dróg bitych w 10-krotnie większych rozmiarach, niż w roku bieżącym. Przedsięwzięta będzie regulacja Wisły w obrębie h. zachodu rosyjskiego, gdzie rzeka ta pynie dotąd w stanie dzikim. Frągnelibyśmy też aby rozpoczęta być mogła budowa kanału łączącego Wisłę z Wartą.

Mając na względzie uproszczenie administracji i wprowadzenie niezbędnych oszczędności, opracowało ministerstwo skarbu nowy statut organizacji tegoż ministerstwa, który w rezultacie zmniejsza ilość wydziałów centrali ministerstwa z 41 do 30. Na podstawie tego statutu zostanie też wcielony ostatecznie do ministerstwa skarbu Główny Urząd likwidacyjny we formie oddzielnego resortu.

Przeprowadzono też rewizję zakładów podlegających ministerstwu skarbu, jak monopolu spirytusowego, mennicy i państwowych zakładów w kierunku ich komercjalizacji i zwiększenia rentowności. Rezultaty rewizji pierwszych dwóch zakładów są w opracowaniu. Co się tyczy zakładów graficznych, to ich dyrekcja otrzymała instrukcję co do zastosowania ich do zmniejszonej produkcji. Ilość pracowników

skiego głównie do Anglii, wzmógł się tak, że powetował sobie straty spowodowane wojną celną z Niemcami.

została zredukowana z 727 osób do 385.

Dążąc do udoskonalenia władz skarbowych I i II instancji, ministerstwo postanowiło przedsięwziąć ich inspekcję, zadaniem której będzie przedstawienie szczególnego planu reorganizacji tych władz w kierunku uproszczenia ich czynności.

Końcowe uwagi premiera Bartla o rolnictwie podamy w następnym numerze.

Import kawy do Polski.

W pierwszej półroczu br. przywieźliśmy do Polski 3100 tonn kawy, w tym samym okresie roku zeszłego 3800 tonn, a więc o 20 proc. mniej z powodu ogólnego kryzysu i zubożenia ludności. Jeżeli nawet rok zeszły przyjmujemy za normalny, to konsumpcja roczna wyniesie 7600 tonn czyli 7,600.000 kg., co na głowę ludności wynosi w Polsce zaledwie 1/4 kg. Jest to konsumpcja minimalna w porównaniu z innymi państwami europejskimi. I tak np. nie mówiąc już o Holandji, której spożycie na głowę wynosi 8 kg. Niemcy konsumują około 3 kg. Francja 2 i pół, natomiast Anglja tylko 1/3 kg., jest tam bowiem olbrzymia konsumpcja herbaty. Pomijając rok obecny, trzeba stwierdzić, że spożycie kawy w Polsce rośnie, import bowiem w r. 1923 wynosił 5500 tonn, a w r. 1924 6000 tonn.

Pośrednicy. Przed wojną nie tylko zabór pruski, ale i Warszawa korzystała w imporcie kawy z pośrednictwa Hamburga, dzisiaj wskutek wojny celnej i wskutek nawiązywania bliższych stosunków z Europą — Hamburg nie ma dla Polski żadnego znaczenia i nie odzyska go nawet wtedy, kiedy zawrzemy traktat handlowy z Niemcami. Niemcy bowiem nie mają tyle pieniędzy co Anglijcy i Holendrzy i nie będą mogli w Polsce dużych udzielać kredytów. Pośrednikami naszymi w imporcie kawy jest więc Londyn i Amsterdam. Tamtejsi importerzy zakupują kawę nie tylko dla swych krajów — ale w celach eksportu dla całego szeregu państw europejskich. Zarabiają oni w ten sposób na nas około 20 proc., ale tylko na droższych gatunkach, na kawach niebieskich — na kawach brazylijskich zysk ich jest nieznaczny. Za to ci importerzy udzielać muszą polskim odbiorcom znacznych i długoterminowych kredytów. Sami posiadają dużo taniego kapitału, byleby więc tylko odbiorcy w Polsce dawali rekompensację, iż są godni zaufania — to łatwo otrzymać mogą poważne kredyty.

Firmy polskie importujące kawę podzielić można na: większe palarnie, i hurtowników kawy surowej. Gros importu przypada na większe palarnie kawy, które prowadzą handel hurtowy kawą paloną, sortowaną i mieszankami surowej zaś kawy sprzedają mało. Niektóre z tych palarni, długoletnią pracą fachowców w dziale mieszanek wyrobiły sobie w całym kraju duże uznanie. Na drugim miejscu stoja hurtownicy kawy surowej, którzy zaopatrują w towar małe palarnie kawy w większych i mniejszych miastach kraju. Konjunktura obecna na rynkach międzynarodowych kawy jest nieco mocniejsza. Na niższe cenę liczyć nie można — komitet bowiem waloryzacyjny w Brazylii posiada dostateczną ilość, aby regulować podaż na rynku i odpowiednio utrzymywać cenę.

W kraju ceny od pewnego czasu pozostają bez zmiany, kredyty w zasadzie nie udzielają, to też protestów nie ma w tej branży. Handel kawą w Pol-

sce ma jeszcze pewne braki. Zdarza się często w niektórych firmach świadome sprzedawanie tańszych gatunków — za lepsze pod innymi nazwami; kupująca klientela musi mieć już bardzo wyrobiony smak i umiejętność rozpoznawania — aby te „podstawiania” zauważyć. Często znowu konsument narzeka na droższe ceny kawy palonej znanych firm — w porównaniu z kawą paloną tej samej nazwy niewiadomego upalenia. Pochodzi to stąd, że w większych i solidnych palarniach kawa po upaleniu — jest przebiegana, usuwane zostają większe ziarna jasne — nieupalone, niezdrowe, gołzkie, co naturalnie odpowiednio podraża cenę. Odpadki takie są już bezwartościowe — i dają się częściowo zużyć przy fabrykacji surrogatów kawy. („Gazeta Handlowa”).

Biuletyn Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

== Zniesienie cła wywozowego od pszenicy. Na podstawie rozporządzenia z dnia 21 lipca br. (Dz. U. Rz. P. Nr. 72) z dnia 1 sierpnia 1926 zostaje zniesione cło wywozowe od pszenicy.

== Polska Izba Handlowa dla Bliskiego Wschodu. W celu nawiązania ściślejszej łączności pomiędzy Polską i państwami Bliskiego Wschodu, a w szczególności z Turcją, Persją, Egiptem i Afganistanem została założona w Warszawie (Aleje Ujazdowskie L. 41) Polska Izba Handlowa dla Bliskiego Wschodu. Blizsze informacje o tej Izbie można otrzymać w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

== Adresy firm brytyjskich eksportujących artykuły spożywcze. Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej posiada adresy firm eksportujących z Erazyla artykuły spożywcze.

== Kontyngenty przywozowe na wrzesień i październik 1926. Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło kontyngenty na przywóz towarów zakazanych na wrzesień i październik br. Pojedynczo sporządzone według zasad dotychczasowych należy wnieść do Izby handlowej i przemysłowej najpóźniej do dnia 1. sierpnia br.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.). Dewizy na Paryż i Belgię mocniejsze. Obróty ogólne przeszło 200.000 dolarów, całe zapotrzebowanie pokryte zostało przez Bank Polski. Dolar w obrotach pozagieldowych 9'07.

Złotem transakcji nie było. Za rubla złotego żądano 474, chciano płacić 472.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.). Berlin 46'11—46'59, Berlin (wypłaty na Warszawie) 45'705—46'045, Berlin (wypłaty na Poznań 46'08—46'32, Gdańsk 56'68—56'82 Gdańsk (wypłata na Warszawie) 56'45—56'60, Wiedeń (czeki) 77'05—77'55, Wiedeń (banknoty) 77 do 78, Zurych 56'50, Praga 380.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 1, Gopłana 13, Wytwórnia chemiczna 0'50, Cegielski 9, dr. May 33—34.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4'86 i trzy szesnaste, Paryż 2'62 i pół, Bruksela 2'64, Rzym 3'28, Madryt 15'39, Berno 19'35, Praga 2'96 i jedna czwarta.

ZBOŻE

Lwów, dnia 2 sierpnia.

Brak mąki na pokrycie codziennego zapotrzebowania powoduje chwilowo na targu ogromny popyt za zbożem chlebowym „na kolej”. Ponadto niepogoda ostatnich dni, wywołała na targu pesymistyczne ocenienie sytuacji i w ślad za tem zwyższe cen dla gotowego towaru. W szczególności płacono za pszenicę czerwoną standardową zł. 46, za żyto standardowe zł. 30, loco stacja załadowcza.

Na giełdzie tylko skromne obroty w owsie.

Tendencja na razie zwyżkowa. Usposobienie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica nowa z końcem sierpnia 38.50, żyto nowe na koniec sierpnia 24.50, owsie małopolski 26.50—27.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 2 sierpnia.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach utrzymany na poziomie około zł. 9.08—9.10 przy tendencji spokojnej.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Kursy płacenia Banku Polskiego bez zmiany i efektywne dolary zł. 8.98, dewizy zł. 9.05.

Akcje utrzymane na ogół na poziomie ostatnich notowań przy stosunkowo dość dużych obrotach. Szczególnie interesowano

się Chodorowem, który zakupiono w ilości stu kilkadziesiąt sztuk po kursach 94 i 95 zł. Nadto notowano: Bk Hipoteczny 66 gr., Bk Związku Spółek Zarobkowych 5.25 zł., Chybie 5.60 i 5.70 zł., Cmielów 19 i 20 gr., Gafota 18 gr., Gazolina 2.30 zł., Parowozy 26 i 27 gr., Polska Nafta 28 gr., Siersza górnicza 2.60 i 2.70 zł., Tespy 15.70, 15.90 i 16.00 zł.

Z niekotowanych Szkło w Krośnie 65 gr., Gazy wschodnie 1.35, 1.40 i 1.45 zł., Jaworzno 12.00 i 12.25 zł., Bk Polski 74.00—76.00 zł.

TRANSAKCJE				
		2 sierpnia	30 lipca	29 lipca
Akcje kotowane				
Bank Hipoteczny	0:46—0:48	0:66	0:66—0:67	0:66—0:67
Bank Przemysłow.	0:15—0:17	—	0:14—0:15	—
Bank Ziem. kred.	0:10—0:14	—	—	—
Browary	7:70—7:80	—	—	—
Chodorów	5:75	94:00—95:00	92:50	95:00
Chybie	4:60	5:60—5:70	5:50—5:60	5:90—5:75
Cegielski	11:00	—	—	—
Cmielów	0:28—0:30	0:19—0:20	0:20	—
Lokomotywy	0:65—0:70	—	—	—
Gafota	0:24—0:25	0:18	—	—
Gazolina	1:50—1:60	2:30	—	—
Górka	8:00	—	—	—
Niemojowski	0:35	—	0:41	—
Oikos	1:00	—	28:00	1:50
Parowozy	0:27—0:30	0:26—0:27	—	—
Pezet	0:08—0:10	—	—	—
Pocisk	1:20	—	—	—
Polska nafta	0:25	0:28	—	0:25
Rakszawa	1:00	—	—	—
Siersza górnicza	2:25—2:35	2:60—2:70	2:65	—
Tespy	3:50	15:70—16:00	—	—
Zieleniewski	10:50—11:00	—	—	—
5% państw. pożycz.	0:35—0:40	—	—	—
Akcje niekotowane				
Azot	0:50	—	—	—
Elektrosan	0:08—0:10	—	—	—
Foresta	0:75	—	—	—
Gazy Wschodnie	9:25	—	17:00—16:50	17:00
Gazy Zachodnie	1:10—1:20	1:35—1:45	—	—
Gazociągi	0:15	—	—	—
Jaworzno (po 25)	7:50—7:75	12:00—12:25	11:90—11:75	12:25—12:15
Len	0:10—0:12	—	—	0:13
Lesienice	1:40	—	—	—
Olkusz	0:75—0:80	—	—	—
Przeworski okaz.	140:00—150:00	—	—	—
Przeworski imien.	120:00—125:00	—	—	—
Radziwiłł	1:00	—	—	—
Schön	25:00—30:00	—	—	—
Bank Polski	60:00—62:00	74:00—76:00	70:00—69:00	71:00—73:00

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.			
Lwów, 2 sierpnia.			
Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8'98	
Dolar, kurs prywatny	„	9'10	
Złoty w Zurychu	„	56'50	
Frank w Zurychu	Zł.	175'63	
Gram złota	„	6'00	
Kilogram chleba	„	0'48	
„ mięsa woł.	„	1'80	
„ cukru	„	1'50	
Cetnar żyta	„	30'00	
Tona węgla górnośl.	„	50'00	
Wskaźnik kosztów utr.	„	183, 2	
Bazrobotnych	„	282.263	
Złoty w obiegu	Zł.	907.664.000	
Z tego banknotów	„	455.993.000	
„ bilonu	„	451.571.000	
Stopa dyskontowa	„	10%	

KURSA WALUT DEWIZ. AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych			
Lwów, 2 sierpnia 1926.			
1 Dolar amerykański	zł.	8'98	
Nowy York	„	9'05	
1 Funt szterling	„	44'00	
100 Franków belgijskich	„	175'00	
100 francuskich	„	21'80	
100 szwajcarskich	„	22'90	
100 Florenów holenderskich	„	21'80	
100 Kr. czecho-słowackich	„	22'90	
100 duńskich	„	22'90	
100 Szylingów austriackich	„	22'90	
100 Marek niemieckich	„	22'90	
100 Lei rumuńskich	„	22'90	
100 Lirów włoskich	„	22'90	
100 Dynarów jugosłowiańskich	„	22'90	

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 2 sierpnia 1926.					
Waluty i dewizy:					
Dolar amer.	zł.	8'98	Lir włoski	zł.	29'15
Nowy York	„	9'05	Gold. hol.	„	363'66
Dolar kan.	„	9'03	Kor. czesk.	„	26'75
Funt ang.	„	44'00	szwedz.	„	242'20
Fr. szwajc.	„	175'00	duńska	„	243'00
Fr. franc.	„	21'80	norw.	„	198'20
Fr. belg.	„	22'90	Szyl. austr.	„	12'790
Marka niem.	zł.	215'40			

Złoto:					
Gram złota	zł.	6'01	Kor. austr.	zł.	1'32
Dukat	„	20'61	skand.	„	2'41
Guld. hol.	„	3'62	Marka niem.	„	2'14
Funt ang.	„	43'88	Rubel	„	4'3
Funt turecki	zł.	39'61	Fr. un. tańc.	„	1'74

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 sierpnia 1926. (Pat.)			
Dolary ameryk.	9'04	9'06	9'02
Sztokholm	—	—	—
Belgia	23'60	23'66	23'34
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	44'29	41'31	44'09
Nowy York	9'07	9'09	9'05
Paryż	23'25	23'31	23'19
Praga	26'94	27'32	26'88
Szwajcaria	175'92	176'36	175'49
Wiedeń	128'65	128'92	128'28
Włochy	29'65	29'72	29'58

GIELDA ZURYSKA.

Zurych, 2 sierpnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)					
Paryż	zł.	13'70	Kopenhaga	zł.	137'05
Londyn	„	25'12	Sofia	„	3'75
Nowy York	„	5'16	Praga	„	15'30
Belgia	„	19'35	Warszawa	„	56'50
Włochy	„	16'80	Budapeszt	„	0'723
Hiszpanja	„	79'45	Biatohrad	„	9'11
Holandja	„	207'70	Atery	„	5'67
Berlin	„	17'30	Konstantynopol	„	2'87
Wiedeń	„	73'10	Bukareszt	„	2'15
Sztokholm	„	138'35	Helsingfors	„	13'02
Oslo	„	111'25	Buenos Aires	„	2'905

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 2 sierpnia 1926. (Pat.)			
Nowy York	486'12	Hiszpanja	31'65
Holandja	12'16	Portugalia	—
Francja	139'62	Dania	18'33
Belgia	195'25	Szwecja	18'16
Włochy	150'62	Norwegja	22'20
Niemcy	20'42	Helsingfors	19'12
Szwajcaria	25'12	Praga	164'12

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 2 sierpnia 1926. (Pat.)			
Londyn	151'00	Dania	1041
Nowy York	39'28	Holandja	1578
Belgia	162'00	Norwegja	8'61
Hiszpanja	602'00	Szwecja	10'51
Włochy	127'00	Rumunja	177'0
Szwajcaria	750'00	Niemcy	—

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 2 sierpnia 1926. (Pat.)			
Amsterdam	286'60	Madryt	108'50
Belgrad	12'44	Mediolan	27'86
Berlin	167'97	Nowy York	705'75
Bruksele	18'88	Paryż	18'06
Budapeszt	98'73	Praga	20'90
Bukareszt	9'25	Sofia	5'08
Oslo	154'60	Sztokholm	168'90
Kopenhaga	187'40	Warszawa	78'5
Londyn	34'34	Zurych	130'50

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 sierpnia 1926. (Pat.)			
Papiry procentowe:			
8 pr. pożycz. zlot.	—	10 pr. pożycz. kolej.	143'00
4 pr. pożycz. dolar.	65'—	5 pr. pożycz. konw.	41'75

Akcje:			
Bank Polski	75'00	Fitzner Gamper	1'70
Bk. Dysk. Warsz.	—	Lilpop	0'65
Bk. Handl. Warsz.	2'30	Modrzejew	3'15
Pol. Bk. Przem.	—	Nowobilin	0'95
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	5'75
Bk. Zw. Sp. Zar.	5'00	Parowozy	0'—
Kijewski	—	Pocisk	0'—
Puls	—	Kohn Z. elinski	0'—
Spless	—	Rudzik	1'15
Elektryczność	—	Starachowice	1'62
Sira i Swiato	0'27	Ursus	0'50
Chodorow	5'85	Zieleniewski	—
Czerek	0'45	Zyrardow	9'2
Częstocice	1'11	Borkowski	0'63
W. T. F. Cukr.	2'55	Syndykat Roln.	—
Firley	0'38	Haberbusch	—
W. T. K. Wegla	64'00	Spirytus	1'70
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	2'85	Cmielów	—
Cegielski	9'—	Soie potasowe	—

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 2 sierpnia 1926. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	50'—	Górka	12'75
Pow. Bk. Kred.	—	Tepeje	0'15
Bk. Matopolski	—	Nafta	0'30
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. S. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tuszcz	—
Zieleniewski	10'90	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	—
Parowozy	—	Chodorow	—
Niemojowski	—	Piasecki	—
Siersza górnicza	2'70	Chybie	5'50

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 2 sierpnia 1926. (Pat.)			
Skoda	—	Bk. Matopol.	

BILANS

firmy „Pétroles de Boryslaw“, S. A. Antwerpja z dniem 31-go grudnia 1925 r.

Aktywa.			Pasywa.		
Prawa naftowe, udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych i górniczych, wiercenia	Fr. 11,626,826	ct. 45	Kapitał:	Fr. 10,000,600	ct. —
Nieruchomości, materiały i ruchomości	5,594,203	76	100.000 akcji zwykłych	1,000,000	—
Koszty emisji obligacji (do zamortyzowania)	405,000	—	1.000 „ pierwszeństwa	—	—
Papiery wartościowe	29,678	42	10.000 „ dywidendowych	—	—
Różni dłużnicy	3,785,910	43	Rezerwa ustawowa	64,679	75
Zapasy ropy	88,331	64	Obligacje w obiegu:		
Kasy i Banki	120,454	10	5%-owe obligacje po fr. b. 500— emisji 1909, pozostałe do wykupu	1,976	—
Depozyta statutowe	65,000	—	5%-owe obligacje po fr. b. 500— emisji 1920 r.	4,458,500	—
Strata:			Odsetki od obligacji	6,388	—
Strata z roku 1924 Fr. 344,389.37			Zapadłe kupony od akcji i obligacji	1,865	35
Zysk w roku 1925 „ 151,977.60	192,411	77	Różni wierzyciele	5,572,710	21
			Sumy przejściowe	556,697	26
			Depozyta statutowe	65,000	—
	21,907,816	51		21,907,816	57

Antwerpja, w kwietniu 1926 r.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

firmy „Pétroles de Boryslaw“, S. A. Antwerpja z dniem 31-go grudnia 1925 r.

Winien.			Ma.		
Saldo z roku poprzedniego	Fr. 344,389	ct. 37	Dochód z kopalń (prod. ropy i gazu)	Fr. 2,150,943	ct. 01
Koszty eksploatacji kopalń	1,296,041	59	Dochód z papierów wartościowych	3,231	94
Koszty ogólne	530,820	92	Zwolnienie podatkowe	514,326	62
Podatki w Polsce	172,707	67	Różne dochody	120,312	71
Podatki w Belgii	43,517	28	Saldo	192,411	77
Odsetki, prowizje i różne	526,358	46			
Amortyzacja kosztów emisji obligacji	45,000	—			
Różnice kursowe	22,390	76			
	2,981,226	05		2,981,226	05

Antwerpja, w kwietniu 1926 r.

BILANS

Przedstawicielstwa belgijskiej spółki akcyjnej Nafta Boryslawska w Polsce, Krosno.

Aktywa. z dniem 31-go grudnia 1925 r. Pasywa.

Aktywa.			Pasywa.		
Prawa naftowe	Zł. 65,846	gr. 84	Kapitał:	Zł. —	gr. —
Inwentarz kopalniany 715,666.47			Pétroles de Boryslaw S. A. Antwerpja, Frs. b. 2,500,000	624,750	—
Inwentarz ogólny 284,854.69	1,000,521	16	po Zł. 24.99 za 100 frs. b.	823,144	48
Zapasy ropy	33,097	89	Wierzyciele	212,243	41
Kasy	1,461	97	Sumy przejściowe		
Banki i P. K. O.	38,039	91			
Papiery wartościowe	11,120	51			
Waluty	2,364	37			
Dłużnicy	430,168	85			
Sumy przejściowe	1,040	14			
Strata w roku 1925	76,476	25			
	1,660,137	89		1,660,137	89

Krosno, dnia 24-go lipca 1926.

Buchalter: A. Schnitzinger (—)

Peters.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

Przedstawicielstwa belgijskiej spółki akcyjnej Nafta Boryslawska w Polsce, Krosno za rok 1925.

Winien. Ma.

Winien.			Ma.		
Koszty eksploatacji kopalń	Zł. 379,078	gr. 52	Produkcja ropy i gazu	Zł. 606,908	gr. 92
Koszty zachowania szybów zastanowionych, warsztatów, magazynów i t. d.	18,749	05	Różne dochody	26,649	48
Koszty administracji	201,628	16	Strata w roku 1925	76,476	25
Koszty ogólne	110,569	52			
Straty kursowe	9	40			
	710,034	65		710,034	65

Krosno, dnia 24-go lipca 1926.

Buchalter: A. Schnitzinger (—)

Peters.

NA RATY
EKSPORT DO
CAŁEJ POLSKI
4752
Otomany gobelino-
we osiłych spręży-
nach, bukowych iro-
gach po 78 zł., 30 gr.
na raty po 10 zł. miesięcz.
1-sza rata pobrana, wysy-
ła każdego po dostaniu
zadatku 5 zł.
WYTWÓRNIA MEBLI
TAPICEROWANYCH
„FAMEIA“
Lwów, Brajerowska 3.
No czak. 140-355.

UGASIĆ POŻARI

W pierwszej fazie rozwoju można tylko aparatami gaśniczymi „POLSKI OGNIOPROCHON“.

Aparat w całości wykonany z miedzi. Kto posiada w domu aparat ten, ma stałe pogotowie przeciw pożarowi w dzień i w nocy. 6143

Wytwórnia „EKA“
LWÓW, Tarnowskiego 33.

L.: 3373/26.

Nadwórna, dnia 28. lipca 1926.

Wydział Rady powiatowej w Nadwórnej (Wojew. Stanisławowski) ogłasza

KONKURS

na stanowisko skarbnika z obowiązkiem prowadzenia referatu podatkowego.

Od kandydatów wymaga się oprócz warunków, przepisanych przy przyjmowaniu do służby państwowej, dłuższej praktyki zawodowej.

Uposażenie stosownie do kwalifikacji.

Udokumentowane podania wnosić należy do 20 sierpnia 1926. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

6343

Wydział powiatowy.

KRAWCZYNI z dzieckiem 2 letnim szyje kostjumy i płaszczki, poszukuje szycia na wsi, na bardzo niskich warunkach. Przyjeżdża też stałą posadę. Komarżeńska, Sykstuska 43 domek. 6361

ROZWODY w Konsystorzach wileńskich załatwiają prawnicy. Warszawa, Poczta, skrzynka 601. J. Jazukiewicz. 6287 j

PLASZCZE, kostjumy, wierzchy do futer wykonuje dobrze i tanio. Firma przedwojenna krawiec damski N. Pollak - Łyczakowska 19, parter w podwórzu, przed wojną ul. Jagiellońska. 6345

STRON naprawia fortepiany i pianina po złomnych cenach. Przyjmuje zamówienia na prowincję. Mieczysław Herman Lwów, Św. Zofii 15. 6295

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH

księcia ROMANA SANGUSZKI

w Gumniskach, pow. Tarnów

polecają do sadzenia jesiennego i wiosennego drzewka i krzewy owocowe w doborowych odmianach; jabłonia i grusze po zł. 2.50 za 1 szt., 5 zł. i orzechy włoskie po 3 zł. 6342

Cenniki darmo i oplatnie.

Pończochy zyrardowskie (dla młodzieży szkolnej i sportowej) para zł. 3., poleca 6253

Gabryel ŻYWCZAK, - Kilińskiego 1.